WYDARZENIA SPORTOWE W FOTOGRAFII

SPORT i WCZASY
CZYTELNIK

ROK III NR 32(166) CZWARTEK 21 KWIETNIA 1949 CENA 15 ZŁ

Pogromcy Warty i ZZK



Czołowy zespół ligi CSR — Sokol Slovena Žilina, który pokonał w czasie świąt w Poznaniu ZZK i Wartę

Piłkarze i bokserzy ruszają do dalszej walki o punkty

Ojciec i syn



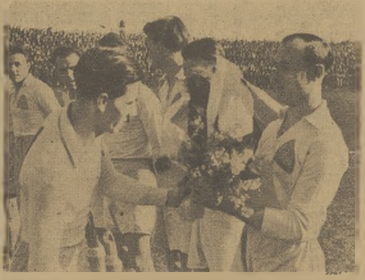
B. zawodnik stołecznej Polonii, a obecnie jej trener Odrowąż z zainteresowaniem obserwuje grę swych pupilów na meczu z ATK Praga. Mecz jak wiadomo wygrała Polonia 3:2. Było to jedyne zwycięstwo polskich piłkarzy nad czechosłowackimi w ubiegłe święta Wielkanocne. Z niemniejszym zainteresowaniem śledzi również grę synek trenera przyszła „gwiazda" Polonii.

Tak nie wolno!



[illegible]

Piłkarz — Jubilat



Popularny piłkarz Ruchu, Cebula obchodził na meczu z Bohemiansem w pierwszy dzień świąt Wielkanocy jubileusz 20-lecia kariery piłkarskiej. W imieniu kolegów z drużyny — Cieślik wręczył jubilatowi [illegible]

Kandydat do reprezentacji



Bramkarz Cracovii, Rybicki znajduje się w dobrej formie. Przewidziany jest do kadry reprezentacyjnej. Na zdjęciu widzimy go podczas pięknej interwencji na meczu drugich garniturów Krakowa i Śląska w Katowicach.
Fot. Cz. Datka

Gooool!



Bramkarz Ruchu, Szeja nie był w stanie obronić strzału Planickyego na meczu Ruch — Bohemians i przygląda się piłce, która znalazła drogę do siatki. Była to pierwsza bramka meczu.
Fot. Kołkiewicz

Bohemians



Zespół ligowców czechosłowackich — S. Bohemians z Pragi, który w ub. święta pokonał Ruch i zremisował z Gwardią-Wisłą.
Fot. Kołkiewicz

SUKCES KARWIŃSKIEJ POLONII

Karwina. (tel.) W drugi d[illegible] świąt Wielkanocy drużyna P[illegible]nii podejmowała u siebie s[illegible] zespół ligowy z Ostravy, z [illegible]rym rozegrała zawody towa[illegible]skie. Oba zespoły dzieli róż[illegible] 3 klas. Ostrava grała w sw[illegible] ligowym składzie jedynie bez [illegible]cana w ataku i bramkarza Sc[illegible]fera. **Mecz zakończył się su[illegible]sem zespołu polskiego, któr[illegible] zyskał wynik remisowy 2:2 [illegible]**

W pierwszej połowie przew[illegible]ła Ostrava, natomiast w dr[illegible] inicjatywę przejęli gospod[illegible] którzy mieli też wyraźną p[illegible]wagę, owocem której były [illegible]byte 2 bramki przez Siudę [illegible]dzów 5000.

Leader II Ligi



[illegible]ader grupy południowej, drugiej ligi — Ogniwo Tarnovia posiada [illegible] na powrót w szeregi ekstraklasy
Fot. Kołkiewicz

Mistrzostwa piłkarskie w różnych krajach

ZSRR

MOSKWA. Pierwsza runda XI mistrzostw piłkarskich Związku Radzieckiego przyniosła następujące wyniki: stalingradzkie „Torpedo" pokonało „Dynamo" z Mińska 1:0, „Dynamo" (Kijów) wygrało z „Dynamem (Leningrad) 2:1, charkowski „Lokomotiv" zremisował ze „Spartakiem" (Moskwa 0:0; „Dynamo" (Tyflis) uzyskało również wynik remisowy z „Torpedo" (Moskwa) 2:2; „Zenit" (Leningrad) pokonał „Dynamo" z Jerewania 1:0; startująca po raz pierwszy w mistrzostwach drużyna „Nieftianik" z Baku odniosła zwycięstwo nad WWS w stosunku 1:0, a benjaminek rozgrywek mistrzowskich „Szachter" (Stalino) uległ moskiewskiemu „Dynamo" 0:2.

Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej odbyły się w roku 1936; tytuł zdobyła wówczas drużyna „Dynamo". Oprócz „Dynamo" mistrzami ZSRR były tylko drużyny „Spartaka" i CDKA. W tegorocznych rozgrywkach uczestniczy 18 drużyn, z których każda rozegra po 34 spotkania. Pierwsza runda rozgrywek zakończy się w dniu 13 lipca.

Czechosłowacja

S. Slavia Praha	3	6	12:3
S. NV Bratislava	3	6	6:2
S. Dynamo Koszyce	3	5	4:1
S. Slovena Žilina	3	4	5:6
S. Sparta	3	3	9:7
S. Skoda Pilzno	3	3	5:5
S. Trojice Slezska Ostr.	3	3	3:5
ATK Praha	3	3	7:10
S Pov. Bystrica	3	2	5:8
S. Bohemians	3	2	7:8
S. Zidenice Brno	3	2	5:7
S. NV Trnava	3	2	3:7
S. Teplice	3	1	5:7
S. Kladno	3	0	4:8

Węgry

FTC	21	41	107:18
MTK	21	31	74:27
Kispest	21	29	63:29
Vasas	21	26	49:29
Ujpest	21	25	56:42
Szentlorinc	21	24	31:36
Csepel	20	22	47:32
Eto	21	19	43:72
Sal BTS	20	18	35:41
Talabanya	21	18	39:58
Mateosz	21	17	42:42
Sorokar	21	17	29:47
Szomb. Lokomotiva	21	16	35:44
Szeged	21	16	28:34
Kistext	21	8	28:70
Goldberger	21	7	19:68

Rumunia

ICO	17	26	45:25
CFRT	17	22	36:19
CFRB	17	20	44:23
Rata	17	19	30:28
CSUT	17	18	35:27
CFRC	17	18	28:39
Petrol	17	17	25:24
Jiul	17	17	27:32
[illegible]	17	17	31:29
CSCA	17	16	36:39
ITA	17	16	22:20
CSUC	17	13	22:30
G. M.	17	11	22:39
Metch	17	8	26:55

Francja

[illegible]	30	44	81:51
Lille	30	41	91:34
Marsylia	30	36	80:52
Rennes	30	36	56:14
St. Etienne	30	34	67:61
Sochaux	30	33	61:44
[illegible]	30	32	52:45
Nicea	30	32	55:49
Racing Paryż	30	31	60:47
Stade	30	29	53:64
[illegible]	30	28	31:48
Montepellier	30	27	51:60
Strasbourger	30	26	36:56
[illegible]	30	25	51:47
[illegible]	30	24	47:65
[illegible]	30	23	44:35
Roubaix	30	22	44:85
Cannes	30	20	37:56

Austria

Wacker	14	21	30:17
[illegible]	14	19	38:17
Rapid	14	19	39:21
Admira	14	18	47:29
[illegible]	14	16	27:24
Sportklub	14	15	27:27
Vienna	14	14	36:27
FAC	14	10	30:39
Oberlea	14	4	16:48
Hochstädt	14	4	11:51

Szwajcaria

[illegible]	19	29	31:12
FC Zurich	20	23	51:44
Basel	18	22	30:23
[illegible]	18	21	40:25
Chaux de Fonds	18	21	37:31
[illegible]	19	21	26:29
Bellinzona	19	20	23:20
Biel	19	19	27:26
Grenchen	18	18	25:26
Servette	18	17	34:30
[illegible]	19	14	31:37
Chiasso	19	13	23:44
Urania Genf	18	12	19:30
Young-Fellows	19	12	27:56

Włochy

Torino	31	48	62:30
Internazionale	31	44	72:36
Milano	31	41	68:40
Sampdoria	31	37	62:48
[illegible]	31	37	43:34
Juventus	31	34	50:37
Lucca	31	33	46:39
Bologna	31	33	42:38
Triestina	31	33	39:37
Florentina	31	32	40:47
Palermo	31	31	50:48
[illegible]	31	29	34:47
Roma	31	27	38:46
[illegible]	31	26	46:51
Bari	31	26	26:43
Pro Patria	31	22	38:48
Modena	31	22	28:41
Atalanta	31	22	27:47
Novara	31	22	35:62
Livorno	31	21	31:57

Szwecja

GAIS	13	17	24:14
Malmö FF	13	16	37:16
Göteborg	13	16	30:22
Hälsingborg	13	16	26:21
Elfsborg	13	15	23:27
Degerfors	13	14	24:15
Köriköping	13	14	22:25
AIK	13	13	23:24
Norrköping Kamrat.	13	12	24:24
Halmia	13	8	14:25
Orebro	13	8	20:32
Landskrona	13	7	12:34

W nadchodzącą niedzielę w Lidze

Pod znakiem pojedynków krakowsko-śląskich

Po świątecznej przerwie zespoły ligowe ruszą znowu w nadchodzącą niedzielę do walki. która będzie się toczyć tym razem nie tylko o punkty. Zawodnicy zdają sobie obecnie doskonale sprawę z tego, że już za dwa tygodnie odbędzie się pierwszy w tym roku mecz reprezentacyjny naszej jedenastki narodowej w Bukareszcie i że chcąc uzyskać awans do reprezentacji, trzeba zademonstrować dobrą formę. A tej zawodnikom naszym na ogół brak. Dlatego trzeba będzie należycie popracować nad sobą, by wyrównać zaległości w formie.

Niedzielne mecze zapowiadają się interesująco. Zestawienie par jest następujące:

W Warszawie: Polonia — Górnik Bytom
W Krakowie: Cracovia — Ruch
W Chorzowie: AKS — Wisła
W Poznaniu: Warta — Lechia Gdańsk
ZZK — ŁKS
W Bytomiu: Polonia — Legia

Na pierwszy plan wybijają się oczywiście dwa pojedynki krakowsko-śląskie. Ostatni mecz reprezentacji obu okręgów w Krakowie wykazał wyższość piłkarstwa grodu podwawelskiego, przez co wyniki spotkań należałoby z góry osądzić na korzyć piłkarzy krakowskich. Wydaje się jednak że mimo wszystko drużyny krakowskie łatwego zadania w niedziele mieć nie będą. Dotyczy to przede wszystkim leadera Gwardii — Wisły, który kto wie czy nie natrafi na najpoważniejszy opór w dotychczasowych rozgrywkach mistrzowskich. Przeciwnik jego, AKS, posiadający handicap własnego boiska, mimo że znajduje się przy końcu tabeli, wstrzymał już zwycieski pochód łodzian mimo, że nie wykazał jeszcze należytej formy. Braki w formie chorzowianie nadrabiali ambicją, która może zdziałać wiele. Podobnie może być i w niedzielę, chociaż tak poziomem jak i formą leader góruje nad chorzowianami prawie o klasę. Mecz będzie w każdym razie niewątpliwie zacięty.

Drugi pojedynek — Cracovii z Ruchem w Krakowie zapowiada się również ciekawie. chociaż za pewnego faworyta należy uważać gospodarzy. Ruch w ostatnim meczu z Bohemians zademonstrował poprawną grę. jednak posiada słabe punkty (trójka środkowa ataku — bramkarz) które uniemożliwiają odnoszenie sukcesów na obcych boiskach. W obecnym stanie rzeczy zwolennicy Ruchu nie mogą spodziewać się nawet w skrytości ducha na powtórzenie takiego wyniku jaki miał miejsce również na wiosnę w roku ubiegłym. Wydaje się raczej, że Cracovia będzie na własnym boisku dążyć do rehabilitacji za tę porażkę.

W reszcie spotkań widać wyraźnych faworytów. Zespoły poznańskie Warta i ZZK powinny uporać się na własnym terenie ze swymi rywalami: Lechią z Gdańska i ŁKS przy czym mecz ZZK — ŁKS będzie niewątpliwie zacięty i emocjonujący gdyż oba zespoły legitymują się mniej więcej równą formą.

Z dwóch zespołów warszawskich łatwiejsze zadanie będzie miała Polonia. która na własnym boisku powinna pokonać zespół Szombierek. Trudniejsze zadanie natomiast czeka Legię. Ale kto wie czy właśnie w Bytomiu Legia nie przerwie pasma swych niepowodzeń? Szanse na zwycięstwo są bardzo wyrównane. Tak Polonia jak i Legia posiadają jednakową formę.

Dla przypomnienia podajemy tabelkę ligową z ostatnich rozgrywek

Wisła	4	[illegible]	[illegible]
Cracovia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polonia W-wa	4	[illegible]	[illegible]
Warta	4	5	[illegible]
ZZK	[illegible]	5	[illegible]
Górnik Bytom	[illegible]	4	[illegible]
ŁKS	[illegible]	4	[illegible]
Ruch	[illegible]	3	[illegible]
Polonia Bytom	[illegible]	2	[illegible]
Legia	[illegible]	2	[illegible]
AKS	4	[illegible]	[illegible]
[illegible]	4	2	[illegible]

W drugiej lidze „ dwóch grupach nic nie zapowiada. aby miały nastąpić zmiany na czołowych miejscach tabel. Tak w jednej i drugiej grupie prowadzą Garbarnia i Tarnovia. które przez ogół uważane są za przyszłych znowu „pierwszo-ligowców".

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w drugiej lidze następujące spotkania:

POŁUDNIE

Tarnovia — Naprzód Lipiny
Górnik Radlin — Baildon
Polonia Przem. — Polonia Świd.
Skra Częst. — Gwardia Kielce
Pafawag Wrocław — Chełmek

PÓŁNOC

Garbarnia — Pomorzanin
Lublinianka — Widzew
Ostrovia — PTC Pabianice
Radomiak — Ognisko Siedlce
Gwardia Szczecin — Bzura Chodaków

W grupie południowej największe zainteresowanie skupia się wokoło meczu Tarnovii z Naprzodem z Lipin i radlińskiego Górnika z katowickim Baildonem.

W grupie północnej Garbarnia natrafi tym razem na swego najgroźniejszego konkurenta Pomorzanina i posiada wszelkie warunki na zwycięstwo

Sportowcy pragną pokoju

Na walnym zebraniu Zrzeszenia Sportowego Związkowiec w Krakowie, na którym postanowiono połączyć wszystkie kluby związkowe Krakowa w jedną całość, zebrani sportowcy uchwalili rezolucję potępiającą podżegaczy wojennych i solidaryzującą się ze światowym ruchem pokoju:

„My sportowcy krakowscy, zebrani na konferencji Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, potępiamy kategorycznie wszelkie zakusy państw imperialistycznych, próbujących wpędzić nas w nową wojnę oraz w konsekwencji narazić na ponowną stratę milionów ludzi.

Wyrażamy pełną solidarność ze światowym ruchem pokoju, a dążeniem naszym jest, aby w dobie obecnej, przy odbudowie socjalistycznej odbudować również sport polski na zdrowych zasadach, w których do czynnego życia sportowego dopuszczeni zostaną sportowcy zarówno miast jak i wsi.

Pragniemy, aby sport nasz osiągnął warunki rozwojowe, jak w Związku Radzieckim, a możemy to osiągnąć wyłącznie przez naszą silną postawę utrzymania pokoju".

Na froncie klasy C

W Krakowie

Ostatnie wyniki w Krakowskiej kl. C przedstawiają się następująco:

GRUPA I: Kabel — Rudawa 6:0 (4:0) Chełmianka — Dębnicki 3:0 v. o. Tęcza — Czarni 3:1 (3:0).

1. Kabel	8	14	35:6
2. Czarni	8	14	30:8
3. [illegible]	9	12	37:11
4. Dębnicki	8	7	21:18
5. Chełmianka	8	7	21:18
6. Rudawa	9	3	8:49
7. Gwardia	8	1	5:37

GRUPA II. Azory — Gromada 4:3 (2:1), Rakowiczanka — Pogoń Skotniki 5:0 (2:0), Gwardia Miechów — Bronowicki 2:1 (2:0) Swoszowianka — Tonianka 7:2 (1:2).

1. Rakowiczanka	[illegible]	[illegible]	63:8
2. Bronowicki	[illegible]	14	36:6
3. Swoszowianka	[illegible]	[illegible]	25:11
4. Gwardia Miechów	[illegible]	[illegible]	15:23
5. [illegible]	[illegible]	[illegible]	23:25
6. Tonianka	[illegible]	[illegible]	25:30
7. [illegible]	[illegible]	[illegible]	8:55
8. Gromada	[illegible]	[illegible]	6:44

GRUPA III. [illegible] — Wawel 5 [illegible] 1 (2:1).

1. [illegible]	10	18	38:8
2. [illegible]	10	13	38:13
3. [illegible]	9	13	35:18
4. [illegible]	10	12	22:22
5. [illegible]	9	9	25:23
6. Mydlniczanka	10	9	20:22
7. Filmowiec	10	4	15:30
8. Dąb	10	0	4:56

GRUPA IV. GZKS Wieliczka — Miechów 3:2 (1:1); Przegorzalanka — Czyn 3:0 v. o.; Gazownia — Pychowianka 3:0 (1:0).

1. GZKS Wieliczka	10	15	24:12
2. Miechów	10	12	21:12
3. Gazownia	10	12	21:19
4. Przegorzalanka	10	10	21:17
5. Orzeł	9	9	31:19
6. Czyn	10	7	11:18
7. Pychowianka	10	7	11:31
8. Nowy	9	6	15:27

GRUPA V. Gwardia Bochnia — Wolni Kłaj 1:0 (0:0); Puszcza — Olimpia 3:1 (2:0); LZS Raba — LZS Gdów 1:1 (0:0).

1. Wolni	[illegible]	[illegible]	31:5
2. Raba	8	[illegible]	20:9
3. Puszcza	[illegible]	[illegible]	21:13
4. Gdów	[illegible]	[illegible]	14:13
5. Wiśnicz	8	[illegible]	6:18
6. Gwardia B.	[illegible]	[illegible]	8:26
7. Olympia	[illegible]	[illegible]	4:20

Na Śląsku

Grupa I: Atom Szopienice — ZKSM Ochojec 0:3, w. o., Górnik Wesoła — ZKSM Panewniki 3:0 w. o., Drukarz Katowice — Papiernia Czułów 0:3 w. o., Rozwój Katowice — Motor Siemianowice 3:0 [illegible]

Górnik Wesoła	10	20	38:8
Papiernia Czułów	10	14	49:10
ZKSM Ochojec	10	13	25:22
Rozwój Katowice	[illegible]	10	33:27
Atom Szopienice	10	[illegible]	15:24
ZKSM Panewniki	[illegible]	[illegible]	13:27
Motor Siemianowice	[illegible]	[illegible]	0:38
Drukarz Katowice	10	8	3:37

Grupa II: Tur Larysz — Piast Lendziny 1:3 (1:2), Gwiazda Borki — Omtur Brzęczkowice 3:3 (2:2), Nadwiślanka — Gwardia Dzieckowice 3:2 (2:1).

Piast Lędziny	[illegible]	[illegible]	34:10
Pogoń Imielin	[illegible]	[illegible]	30:9
Tur Brzęczkowice	[illegible]	[illegible]	20:24
Tur Larysz	[illegible]	[illegible]	18:14
Nadwiślanka N. Bieruń	[illegible]	[illegible]	22:25
Gwiazda Borki	10	[illegible]	24:30
Gwardia Dzieckowice	8	2	8:33
Siła Mysłowice	8	0	0:24

Grupa III: Kościuszko Chorzów — Prezydent Chorzów 0:1 (0:0), Ogniwo (Ślązel) Chorzów — Pogoń Chorzów 1:9 (0:7).

Prezydent Chorzów	8	16	20:2
Pogoń Chorzów	8	14	33:9
Tramwaj Katowice	7	8	13:16
Brynica Przełajka	6	3	5:14
Ogniwo (Ślązel) Chorz.	7	3	8:23
Kościuszko Chorzów	7	3	5:14

Grupa IV: Orzeł Bykowina — Górnik (dawn. Naprzód) Ruda 3:1 (3:0), Czarni Czarny Las — Zgoda Świętochłowice 3:1 (2:1), Gwiazda Halemba — Słowian Świętochłowice 1:9 (1:6).

Orzeł Bykowina	9	[illegible]	23:7
Górnik Ib Ruda	[illegible]	[illegible]	31:8
Słowian Świętochł.	10	[illegible]	31:10
Zgoda Świętochł.	10	[illegible]	36:17
Tur Czarny Las	10	[illegible]	14:22
Gwiazda Halemba	9	8	14:45
Unia Kłodnica	8	2	5:20

Grupa V: AKS Ib Mikołów — Strażacki Gardawice 3:0 w. o., Jedność Łaziska — KS Wyry 1:1 (0:0) Łaziski KS — KS Bujaków 6:1 [illegible]

Wyraki KS	8	17	[illegible]
Jedność Łaziska D.	9	12	[illegible]
ŁKS Łaziska Śr.	8	12	[illegible]
KS Bujaków	8	11	[illegible]
Gardawice	8	6	[illegible]
LZS Mokre	8	2	[illegible]
Metalowiec Ib	7	2	[illegible]

Grupa VI: ZZK Tarnowskie Góry — Tarnowiczanka 5:1 (2:0), Przyszłość Chechło — Dolomity Bobrowniki 0:9 (0:4), RKS Boruszowice — Iskra Lasowice 2.1 (1:1).

RKS Boruszowice	[illegible]	[illegible]	24:4
KS Świerklaniec	[illegible]	[illegible]	20:17
Dolomity Bobrowniki	[illegible]	[illegible]	43:16
Iskra Lasowice	8	[illegible]	24:17
Tarnowiczanka	[illegible]	[illegible]	19:25
ZZK Tarn. Góry	[illegible]	[illegible]	20:39
Przyszłość Chechło	9	[illegible]	6:45

Na Opolszczyźnie

GRUPA I.

ZABRZE. Mistrzostwa w Opolskiej klasie C zbliżają się powoli ku końcowi. Do rozegrania pozostało drużynom jeszcze po 2 wzgl. 3 spotkania. W ub. niedzielę uzyskano następujące [illegible]

Naprzód Wieszowa — Polonia III Bytom 9:1 (5:1).

Konfekcja Bytom — Górnik II Gnomla Bytom 3:0 v. o. Czarni Miechowice — Tempo Stolarzowice 0:3 v. o.

Naprzód Wieszowa	11	19	46:10
Górnik I Centrum Byt.	10	18	31:5
Konfekcja Bytom	11	10	17:21
Górnik II Gnom. Byt.	10	10	13:20
Polonia III Bytom	10	9	21:25
Tempo Stolarzowice	10	6	15:33
Czarni Miechowice	10	0	7:35

GRUPA II.

Jedność Rudziniec — Silesia Gliwice 2:2 (2:1). Chemik Ib Zabrze — Ogniwo (Samorządowiec) Zabrze 1:2 (0:2) Zryw Maciejów — Ubezpieczeniowiec Gliwice 2:1 (2:1). Czarni Gliwice — Tramwajarz Gliwice 0:3 v. o.

Zryw Maciejów	12	20	39:20
Silesia Gliwice	12	19	29:16
Tramwajarz Gliwice	12	15	39:18
Ubezpieczeniowiec Gl.	12	15	28:16
Jedność Rudziniec	12	9	20:33
Chemik Ib Zabrze	12	7	23:35
Czarni Gliwice	12	6	13:35
Ogniwo Zabrze	12	5	18:35

× „Chemik" Racibórz, A-kl. zespół Opolskiego OZPN, pozyskał Zelgerta z KS Lubań. Po zatwierdzeniu przez PZPN wystąpi on na pozycji prawoskrzydłowego.

Ze Szczecina

* W rozgrywkach o mistrzostwo A klasy Pomorza Zachodniego Związkowiec pokonał drużynę Darzboru 5:2 (3:1), a Gwardia słupska pokonała AZS 7:0 (5:0). Inne rezultaty: Pionier — Błękitni 2:1; Ogniwo — Unia 3:1. W tabeli prowadzi Gwardia, mając 19 pkt. przed Pionierem i Darzborem.

* W mistrzostwach klasy B ŻKS zwyciężył Orzeł z Wałcza 3:2.

* Gwardia szczecińska doznała poważnego wzmocnienia w linii obrony przez uzyskanie doskonałego zawodnika Pioniera, Paluszkiewicza.

* Dwa kąpieliska miejskie, przeznaczone dla dzieci „Arkonka" oraz jezioro w Głębokim, urządzenia których wymagają poważnej przebudowy, zostaną w najbliższym czasie kosztem blisko 3 milionów zł odremontowane i w ciągu lata oddane do użytku. Remont urządzenia przeprowadzi Zarząd Miejski Szczecina.

* Okręgowy Związek Lekkoatletyczny przeprowadził ostatnio kurs sędziowski z udziałem około 40 uczestników. Kurs ukończyło 8 kobiet.

Ćwik

Wyniki zespołów polskich w mistrzostwach CSR

Cz. Cieszyn. (tel.) W ub. święta Wielkanocy zespoły polskie rozegrały dalsze spotkania o punkty, odnosząc sukcesy. Wyniki tych spotkań były następujące:

Polonia Karwina — Sokol Poręba *1:0 (1:0)*

Jedyną bramkę decydującą o zwycięstwie zdobył Sluda. Po tym meczu Polonia zajmuje w dalszym ciągu drugie miejsce w swej klasie, mając na 3 rozegrane spotkania 6 punktów. Na pierwszym miejscu znajduje się Sokol Fryształ, mający na 4 rozegrane mecze 7 punktów.

Siła Trzyniec — Sokol Wędrynia 6:1 (4:1).

Siła Karwina — Sokol Stonawa 5:4 (4:2).

Lechia Sucha Górna — Sokol Bystrzyce 2:0 (1:0).

W grupie tej (III klasa grupa karwińska) na czele tabeli znajdują się dwa zespoły polskie:

1. Siła Trzyniec	4	[illegible]	[illegible]
2. Siła Karwina	4	[illegible]	[illegible]

Na 9 miejscu znajduje się Lechia z Suchej Górnej. W klasie czwartej uzyskano następujące wyniki:

Groń Bystrzyca — Sokol Ligota [illegible]

Beskid Jabłonków — Sokol Olbrachcice 4:0 (1:0).

Naprzód Łąki — Sokol Mosty 2:1 [illegible]

Młoda drużyna Naprzodu z Łąk zdobyła po zaciętej i ambitnej grze pierwsze punkty w mistrzostwach. Zespoły Beskidu i Gronia zajmują w tabeli drugie i trzecie miejsce. Naprzód znajduje się na 8 miejscu.

Wyniki spotkań świątecznych

RZEM. KS ZZK JAROSŁAW — KS OLSZA KRAKÓW 3:7 (2:0)

W towarzyskim meczu piłki nożnej Rzem. KS ZZK poniósł zasłużoną porażkę z krakowską Olszą 3:7 (2:0). Krakowianie zapewnili sobie zwycięstwo w drugiej połowie gry, strzelając w 34 minutach siedem goali. Bramki dla Olszy zdobyli Strojny 3, Brzoskwinia i Łapiński II po 2. Dla jarosławian — Drewnik 2 (w tym jedną z karnego) i Kudłak 1. Sędziował Rzęsa z Jarosławia.

LKS POGOŃ LUBACZÓW — JKS ZWIĄZKOWIEC JAROSŁAW [illegible]

W spotkaniu towarzyskim JKS będąc drużyną lepszą wygrał zasłużenie. Bramki dla zwycięzców zdobyli Streit, Cebulak, Lubos i Rzeszowski; dla Pogoni — Usiewicz. Winiarz oraz Antonik. Sędziował Ragan z Jarosławia.

ZWIĄZKOWIEC JEL. GÓRA — ZWIĄZKOWIEC WROCŁAW 0:0

JELENIA GÓRA (k). W drugi dzień świąt Wielkiejnocy Związkowiec Jelenia Góra gościł u siebie Związkowiec z Wrocławia, z którym rozegrał towarzyskie spotkanie. zakończone wynikiem remisowym 0:0. Drużyna jeleniogórska wykazała absolutny brak kondycji. Sędziował p. Jagusiak.

ZZK OBRA (KOŚCIAN) — POMORZANIN (TORUŃ) — 6:1 (3:1)

KOŚCIAN (tel.). W Kościanie odbył się towarzyski mecz piłkarski między II ligową drużyną Pomorzanina, a miejscową ZZK Obrą. Mecz ten po bardzo emocjonującej grze zakończył się piękną wygraną Obry w stosunku 6:1, która w ten sposób uwydatniła swą wysoką klasę. Bramki dla Obry zdobyli: Felman — 4, oraz Chróst i Matulka — po 1.

W przedmeczu juniorzy „Obry" pokonali juniorów Mosińskiego KS w stosunku 2:0

Olszewski najlepszym strzelcem Zagłębia

SOSNOWIEC. Po 12 rundzie rozgrywek piłkarskich w Zagłębiowskiej klasie A na czoło strzelców bramkowych wysunął się Olszewski, lewo skrzydłowy Górnika (dawn. Płomień) Sosnowiec z 16 zdobytymi bramkami, odsuwając się poważnie od swych konkurentów. Na drugim miejscu znajduje się Banyś (TUR Olkusz) z 10 bramkami. Dalej kroczą Slota (Metal Sosnowiec) i Trzaska (Zagłębie Dąbrowa) 9 bramek, następnie z 8 bramkami figurują: Kleszcz (Górnik Czeladź) i Grabiński (Zagłębianka Będzin), Prostacki (Sarmacja) i Kwapisz (Zagłębianka) strzelili po 7 bramek. (EM)

OPOLE. Celem propagandy i popularyzacji sportu na wsi w myśl zaleceń WUKF w Katowicach, ZKS Budowlani Opole zamierza rozegrać z drużynami wiejskimi jedynie za zwrotem kosztów podróży spotkania w piłce nożnej, szczypiorniaku, boksie, lekkoatletyce, grach sportowych. Kluby wiejskie reflektujące na wymienione spotkanie, winny kierować zgłoszenia pod adresem sekretariatu ZKS Budowlani Opole, ul. Reymonta 16, telef. 713.

300 kolarzy na starcie w wyścigu „Dziennika Zachodniego"

Katowice. Jak już podawaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, w nadchodzącą niedzielę 24 bm. odbędzie się wyścig kolarski „Dziennika Zachodniego" wyd. „Wieczór". Wyścig ten, podobnie jak w roku ubiegłym, wzbudził ogromne zainteresowanie. Pierwsze dni przyniosły rekordową cyfrę ponad 200 zgłoszeń. Świadczy to dobitnie, że sport kolarski znajduje coraz więcej zwolenników — tym cenniejszych, że rekrutują się oni przeważnie z młodzieży, co jest gwarancją, że kadry naszych kolarzy zasilane będą stale nowym narybkiem.

Trasa tegorocznego wyścigu prowadzi jak już podawaliśmy, w Katowicach z ul. Mickiewicza, Zamkową, Chorzowską, do Chorzowa (uwaga na „zakręt śmierci" koło huty), dalej ul. 3 Maja na szosę w kierunku Piaśnik. Dalszy odcinek trasy prowadzi przez Świętochłowice do Hajduk i spowrotem do Katowic. Przejazd przez Załęże dostarczy zawodnikom napewno dużo emocji ze względu na dużą ilość zakrętów. Na ul. Młyńskiej przed gmachem redakcji znajdować się będzie meta. Trasa jest, jak widać bardzo ciekawa, tymbardziej, że prowadzić będzie kolarzy wzdłuż gęsto zamieszkałych osiedli, to też wzdłuż całej prawie trasy oczekiwać będą na zawodników tłumy widzów. Tak więc wyścig poza aspektem czysto sportowym przyniesie w rezultacie ogromny sukces propagandowy w kierunku umasowienia kolarstwa.

Według ostatnich wiadomości, liczba zgłoszonych przekroczyła cyfrę 300, w tym wielu kolarzy z Opola, Częstochowy i innych nieraz b. odległych miejscowości.

× W ZKS Górnik Zabrze powstała sekcja kolarska, która została już zgłoszona do Pol. Związku Kolarskiego.

Szkolimy instruktorów lekkoatletycznych

Katowice. W Katowicach zakończył się 6-tygodniowy kurs dla instruktorów lekkoatletyki i piłki ręcznej, który odbywał się w gmachu WUKF. Na zakończenie kursu odbyły się egzaminy w obecności dyr. Kisielińskiego, przedstawicieli K. C. Z. Z., delegata GUKF, ob. Procka z MK PZPR, trenera Gąssowskiego oraz grona instruktorów.

Egzaminy składały się z części praktycznej i teoretycznej i wykazały, że przyszli instruktorzy dzięki 6-tygodniowej wytrwałej pracy opanowali b. dobrze nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie tajniki poszczególnych konkurencji. Kursiści składali również egzamin z dziedziny społeczno - politycznej oraz nowej struktury sportu polskiego.

Wszyscy uczestnicy kursu otrzymali zaświadczenia, uprawniające ich do pracy szkoleniowej. Jednocześnie wysłano do GUKF w Warszawie pismo z wnioskiem o przyznanie im dyplomu państwowego.



Już za 10 dni

Francuzi i Włosi startują w wyścigu Praga-Warszawa

WARSZAWA. Komitet organizacyjny w Warszawie otrzymał zgłoszenie kolarzy francuskich do wyścigu P—W. Startować będą trzy reprezentacyjne drużyny robotnicze po 6 zawodników.

W drużynach francuskich znajdą się najlepsi kolarze Francji, posiadający licencje UCI, amatorskie i niezależnych.

Pertraktacje między Komitetem Organizacyjnym wyścigu, a Federacją Włoskich Robotniczych Związków Sportowych, zostały zakończone pomyślnie. **Udział kolarzy włoskich jest zapewniony.**

W biurze Komitetu Organizacyjnego wyścigu P—W odbyła się ogólnopolska konferencja przewodniczących Komitetów Etapowych wyścigu. Ze sprawozdań, które złożyli przedstawiciele Łodzi, Wrocławia i Katowic wynika, że trasa wyścigu w Polsce jest już całkowicie zorganizowana.

Poszczególne Komitety Terenowe opracowały plan propagandowo-imprezowy. W Łodzi Komitet Etapowy przygotował szeroko zakrojoną akcję propagandową. W czasie wyścigu kursować będą w Łodzi specjalne tramwaje z orkiestrą i megafonami. Tramwaje te kursować będą po całym mieście, podając przez megafony szczegółowe wyniki wyścigu.

W centralnych punktach miasta w Łodzi, Wrocławiu i Katowicach zbudowane zostaną wielkie tablice, na których znajdować się będą dokładne mapy z trasą biegu. Na mapach tych codziennie w czasie trwania wyścigu pokazane będą w sposób graficzny wyniki sportowe wyścigu.

Na torze kolarskim w Helenowie organizuje się na zakończenie etapu Wrocław—Łódź wyścigi torowe z udziałem najlepszych torowców polskich.

Również we Wrocławiu przygotowuje się w programie zakończenia etapu efektowny pokaz gimnastyczny, a w Katowicach półdystansowy wyścig kolarski.

Komitet Organizacyjny wyścigu Praga—Warszawa pertraktuje obecnie z COS w Pradze, w sprawie startu Emila Zatopka w Warszawie, w programie zakończenia wyścigu Praga—Warszawa.

Komitet otrzymał z Pragi wiadomość, iż udział Zatopka nie jest jeszcze zdecydowany i jest uzależniony od tego, kiedy odbędą się długodystansowe mistrzostwa lekkoatletyczne CSR (projektowane na dzień 8 maja).

W wypadku ewentualnego przełożenia mistrzostw na dzień 24 kwietnia, Zatopek otrzyma pozwolenie na start w Warszawie w konkurencji międzynarodowej. W wypadku jednak, gdy mistrzostwa odbędą się 8 maja — Zatopek będzie mógł wystąpić w Warszawie w biegu pokazowym z polskimi długodystansowcami.

Ostateczna decyzja zapadnie na posiedzeniu sekcji lekkoatletycznej COS.

Dr Karol Klimek

Chiny kolebką najpopularniejszego sportu

2000 lat piłki nożnej

Chiny, kraj prastarej kultury, zwraca od dłuższego czasu na siebie uwagę całego świata. Wiele rzeczy czy spraw, które obecnie znamy, jako dobro kultury, albo artykuły pierwszej potrzeby, zapoczątkowano w tym kraju. Mało zapewne jest znanym, ze także i gra w piłkę nożną pochodzi z Chin! Właśnie w naszej epoce, w której z braku czasu niemal nikt nie zastanawia się nad tym „skąd", rozpoczęto badania, idące w kierunku odszukania pierwotnego kraju pochodzenia piłki nożnej. Zadając piłkarzowi dzisiaj pytanie, z jakiego kraju pochodzi jego rodzaj sportu, otrzymamy natychmiastową odpowiedź. „z Anglii". Tak jednak nie jest.

Angielskiemu badaczowi A. Gillesowi zawdzięczamy wiadomości o kraju pochodzenia gry w piłkę nożną, a nawet o wynalazcy tej gry. W starych, pożółkłych pergaminach jest mowa o chińskim cesarzu Czeng-Ti. Żył on przed około 300 lat przed Chrystusem.

W wyżej wspomnianych pergaminach, jak podaje Gilles, znajdują się epizody z życia cesarza. Wynika z nich, iż jedną z jego najulubieńszych czynności była gra w piłkę nożną. Właściwie nie znano wtedy ani gumowej, ani też skórzanej piłki, lecz używano do tej gry drewnianej kuli i biegnąc za nią, popychano ją nogą. Istniał także broniony „cel" — nasza dzisiejsza bramka — i określone reguły gry, które z małymi odchyleniami odpowiadają dzisiejszym przepisom. Przypuszczam jednak, że skoro pergaminy te nie wspominają o rozbitych głowach zawodników, należy przypuszczać, że takiej instytucji jak „główkowanie" jeszcze wtedy nie znano. Trudno byłoby główkować piłką z drzewa.

O Czeng-Ti dowiadujemy się, iż oddawał się tej grze z wielką namiętnością i zaciętością. Tę zaciętość można porównać z uporem wynalazcy, co upoważnia do nadania cesarzowi pionierowi tej że nazwy. Oczywiście na swoim dworze znalazł on mało zrozumienia i entuzjazmu; podzielił wobec tego los wszystkich wynalazców. Na dworze krzywiono się z powodu tej cesarskiej namiętności, uważając za niegodne, aby panujący „biegał" za kulą. Wszystkie napominania jego zaufanych pozostały bez skutku, cesarz nie zaprzestał gry. Próbowano przekonać cesarza o szkodliwym wpływie tej gry na zdrowie, zwracając uwagę na przemęczenie. Przekupiono lekarza, ale Czeng-Ti odpowiedział, że to co się czyni z zamiłowania i upodobania, nigdy nie męczy, nie wysila i nie szkodzi zdrowiu.

Dworzanie — którzy już wtedy znali wpływ kobiety — uciekli się do pomocy cesarzowej i ta „zaatakowała" małżonka, aby nareszcie zaniechał tej „niegodnej" gry". Proponowała cesarzowi inne zabawy, ale próba ta rozbiła się o silną wolę cesarza. Posunął się on jeszcze dalej. Urządzał rok-rocznie, z okazji swych urodzin, wielkie zawody piłkarskie w obecności całego dworu i ludności. Zwycięska drużyna otrzymywała cenne podarunki jak srebrne sprzęty, jedwabie, żywność, napoje i kwiaty! Pokonaną drużynę wypędzano z placu, smagając ją batami, który to zwyczaj przetrwał zdaje się do dzisiejszego dnia w stosunku do sędziów, o których stare pergaminy nic nie wspominają.

Z zachowania się cesarza jak i z jego przekonań dochodzimy do wniosku, że już przed 2.100 laty poznał się on na wartości gry sportowej i jej wpływu na organizm ludzki.

Jednakże po śmierci Czeng-Ti gra ta poszła w zapomnienie. Dopiero Anglicy wprowadzili znowu ją w życie, podnosząc nawet do roli sportu narodowego. Dzisiaj żaden człowiek nie odważy się poważnie twierdzić, iż jest on niegodnym i szkodliwym zdrowia.



Gorący moment pod bramką Polonii na meczu z wojskowym zespołem Czechosłowacji ATK z Pragi.

Fot. Franckowiak API

Janina Tygerman

Młodzież dominuje w sporcie pływackim Pomorza

Dwie większe imprezy pływackie Pomorza w jednym miesiącu: 18. V. w Gdyni i 24. IV. w Szczecinie są dowodem sił tego okręgu. N. A. Bułowicz, najpopularniejszy znawca pływania w ZSRR, pisze w jednym ze swych podręczników, że szczególnie wysokie wyniki sportowe w pływaniu osiągają chłopcy i dziewczęta od 16 do 20 lat. Największą ilość rekordów ustalili pływacy w tym wieku. Już samo zestawienie reprezentacji Pomorza z 18 czołowych pływaczek i pływaków, osiągane przez nich dotychczas wyniki, a zwłaszcza wiek — nie przekroczony przez żadnego zawodnika ponad granicę 23 lat — rokują wielkie nadzieje. Na czoło klubów Pomorza wysuwa się obecnie Gwardia. Podporą sekcji pływackiej wśród kobiet są 3 zawodniczki: Gąsiorowska 100 m na wznak, dobra również w stylu klasycznym, Kochańska 100 m st. dowolnym, lecz o wszechstronnych możliwościach startu, oraz Soboczyńska 100 m na wznak, podpora sztafety pomorskiej. Z mężczyzn — Łubiński w stylu klasycznym i świetnie zapowiadający się crawliści: Lorenc, Miniewski i Kencer. KSZZK Pomorzanin Toruń, dotychczasowy mistrz drużynowy Okręgu, dzięki jednej zawodniczce Jaruszewskiej ma dwa mistrzostwa Pomorza i poważne pozycje w dwu innych konkurencjach. Z mężczyzn Gołębiewski ma 3 rekordy Okręgu, a tuż za nim należy wymienić Mariana Orzechowskiego.

KSZZK Brda Bydgoszcz może tylko liczyć na wyniki Postawianki i Piotrowskiego. Nie sposób nie wspomnieć tu o crawlującym rodzeństwie młodych Mrozów. W zawodach kwietniowych startować będzie jeszcze z SGKS Grudziądz Zyznarski i Kotecki.

Nadchodzący sezon przyniesie napewno poważne zmiany w punktacji klubów. Pomorzanin walczy wytrwale o pierwsze miejsce, wyjeżdżając co niedzielę do Poznania na treningi. Brda zrezygnowała w tym roku z wyjazdów, licząc widocznie na kryty basen Gwardii na miejscu, co nie okazało się zbyt szczęśliwe. Basen ten czynny jest od połowy lutego, ale tylko 2 godziny dziennie oddany jest dla celów sportowych. Należy mieć nadzieję, że Gwardia, jak wszystkie kluby sportowe, zaopiekuje się jedną z większych miejscowych szkół. Wtedy przez cały dzień zaczynając od godzin przed rozpoczęciem lekcji (jak jest za granicą) młodzież będzie się uczyć tego najbardziej wszechstronnego i utylitarnego sportu. Z tego narybku wyrosną nie tylko zawodnicy i rekordziści, ale kadry milicji wodnej, straży rzecznej i mor- [illegible]



[illegible]

Legitymacja sędziego związkowego Polskiego Związku Pływackiego, a nade wszystko stara znajomość z trenerem Gwardii Antonim Przybyłem umożliwiła mi wejść na kryty basen, to najbardziej w Polsce strzeżone urządzenie sportowe. Tuż przed salą natrysków wita nas na zamkniętych drzwiach napis „Kuźnia". Niestety, nie jest to hasło pracy w wychowaniu sportowym zawodników, ale pozostałość dotychczasowego przeznaczenia tych wspaniałych i wyjątkowych urządzeń na Pomorzu. Mimo panującego na całym kraju specjalnego nastroju, wywołanego widokiem umundurowanych dzielnych strażników naszego bezpieczeństwa, nie próbowałam walczyć ze swą naturą, aby nie zajrzeć przez dziurkę od klucza.

Kuźnia była pusta, ale my wprost z ulicy musieliśmy przechodzić przez salę natrysków i basen do szatni.

Cały proces rozbierania się można nazwać zaprawą gimnastyczną. Żadnych urządzeń — żadnych ławek.

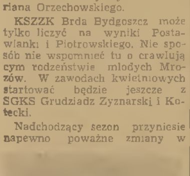
Za to basen i woda cudo! Dwie grupy trenujących 38 osób i rzetelna praca. Pan Antoni, popularnie zwany „Szydera", komenderuje ostro, gwiżdże i pisze. Wszystko zapisuje: obecność, dystans i czas. Cieszy się największym zaufaniem rodziców zwłaszcza młodych zawodniczek i uczniów, którzy garną się tu ochoczo ze wszystkich szkół. Ma cierpliwość dla najmłodszego Karlsa i przekonywujące słowa dla braci Sosnowskich, którzy pod jego wpływem z bokserów stają się szybko pierwszymi „motylkarzami" Pomorza.

Opowiadał, że na zawodach z Węgrami w Gdyni dnia 10 b. m. kazali mu zapłacić 200 zł. wstępu, mimo że był delegatem Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego. Ot, prawdziwe szyderstwo z Szydery.

Wierzę, że pod wpływem tej sekcji por. Wojtulewicz, zasłużony kierownik Gwardii, stanie się tak znakomitym pływakiem, jak jest dziś hokeistą. Obietnice, poczynione sekcji pływackiej przez ostatnie zebranie zarządu, pozwalają sądzić, że stanie się to już prędko.

Pod adresem pływaków pragnę jeszcze powiedzieć, że nawet krótkodystansowcy muszą trenować na długich dystansach, aby dobrze rozpływać się. Do wszystkich zaś sportowców apeluję, aby nie wchodzili na teren sportowy jak zarozumiali zwycięzcy, ale jak wzruszeni pielgrzymi, pełni zachwytu dla piękna i celowości urządzeń.

Misterium ćwiczeń wymaga nie tylko specjalnego stroju, ale i wewnętrznego skupienia. Radość, jaką daje nam tak odbyty trening, musi wyrazić się w wyniku sportowym, wobec którego milkną wszelkie rozmowy.



Dzikówna z Bielska należy do utalentowanych i czołowych crawlistek Polski.

Otwarcie pływalni AWF

WARSZAWA (tel.). W dniu 23 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie odnowionej krytej pływalni w Akademii Wych. Fiz. w Warszawie.

Jednocześnie odbędą się zawody pływackie z udziałem zespołów żeńskich i męskich Studium Wych. Fiz. z Pragi i Budapesztu oraz Akademii WF w Warszawie.

Program zawodów przewiduje konkurencje: 100, 200 i 400 m dow., konkurencje w stylu klasycznym i sztafety.

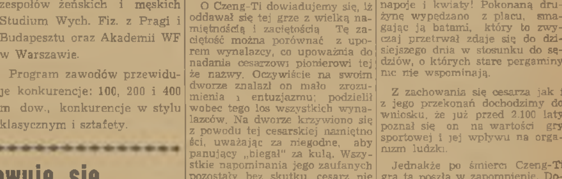
Rzeszów przygotowuje się do meczu z reprezentacją Polski

RZESZÓW. — Kapitanat sportowy Rzeszowskiego OZPN wyznaczył dzień 21 kwietnia br. jako termin spotkania teamów A i B, z których wyłoniona zostanie reprezentacja okręgu rzeszowskiego na mecz sparingowy z reprezentacją Polski, mający odbyć się w dniu 2 maja.

Do teamów wybrano następujących graczy:

Barański, Bąk, Besz, Br. Pieniążek, Dwernicki, Melko, Mikusiński, Rycerz i Sikora z Ogniwa-Resovii, oraz Karpiński, Kędra, Kura, Majeran, Medzielski z PZL Rzeszów, Jurkiewicz i Melnarowicz z ZS Gwardii Rzeszów, Chmiel z SKS Rzeszów, Bilipolocki, Jojko, Pelepyszyn, Samisz i Wereszczak z ZKS Legia Krosno, oraz Łukasiewicz, Pirowski i Sołek z ZKS Nafta Krosno.

Dla sportowców rzeszowskich, przyjazd reprezentacyjnej drużyny Polski na sparingowe zawody przed [illegible]



Drugie garnitury Krakowa i Śląska przed meczem w Katowicach zakończonym wynikiem remisowym 0:0



To i owo...

● *Na Węgrzech po ogłoszeniu dekretu o wprowadzeniu Państwowej Odznaki Sprawności, zgłosiło się 350 tysięcy osób do prób o odznakę. Jest to najlepszy dowód masowości węgierskiego sportu.*

● *W okresie ostatnich świąt bawiła w Zakopanem na treningu węgierska grupa zjazdowców i instruktorów w f. Goście korzystali z naszych trenerów i wyjazdów kolejką na Kasprowy Wierch.*

● *Na ulicach Wolwerhamptonu pojawił się nowy samochód z ogromną tablicą, na której właściciel umieścił taki napis: „Proszę przejeżdżać ostrożnie! 2 i pół roku czekałem na ten wóz."*

● *Ostatnio postanowiono, że na kongresie FIS w Oslo zgodnie z tradycją reprezentowane również będzie i narciarstwo polskie. Na kongresie tym zapadnie szereg ważnych decyzji. M. in. formalnie będzie załatwiona prawa przystąpienia do międzynarodowej federacji — ZSRR, a także sprawa stworzenia odrębnego Komitetu dla Olimpiady Zimowej. Przedstawiciele sportów zimowych utrzymują, że organizowanie igrzysk zimowych przez tych samych ludzi, co igrzysk letnich, nieobeznanych z potrzebami łyżwiarstwa, narciarstwa, hokeja itd. jest powodem szeregu niedociągnięć natury fachowej i organizacyjnej.*



● *Znany lekkoatleta ZSRR — Heino Lipp, który w roku ub. dwukrotnie poprawił rekord radziecki w dziesięcioboju (7780 pkt) ma już obliczony plan swej sportowej pracy na najbliższy sezon, aby pod koniec lata znaleźć się u szczytu formy i pokonać rekord światowy w tej najtrudniejszej z konkurencji lekkiej atletyki. Rekord ten należy do Amerykanina Morrisa i wynosi 7900 pkt.*

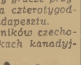
● *Szwecja podejmuje nową akcję wyrównania klasy swych czołowych lekkoatletów. A trzeba wiedzieć, że Szwedzi przez wykorzystanie okresu wojennego, zrobili pod tym względem ogromny krok naprzód.*



Najlepszym dowodem, że np. w roku ub. 100 m przebiegło u nich w 11 sek. względnie niżej aż 55 ludzi, na 200 m 41 sprinterów osiągnęło wynik poniżej 23 sek., na 400 m 48 poniżej 51 sek., na 800 m 178 poniżej dwóch minut, na 1500 m 50 zawodników poniżej czterech minut, na 5000 m 26 poniżej 15 minut, na 10 km 18 poniżej 32 minuty. W skoku w dal 11 ludzi przekroczyło 7 m, wzwyż 16 190 cm, o tyczce 9 — 4 m, w trójskoku 59 uzyskało ponad 13,50 m. Kulą 59 pchnęło ponad 13 m, dyskiem 52 rzuciło powyżej 41 m, oszczepem 40 ponad 60 m a młotem 7 ponad 50 m. Są to naprawdę rezultaty imponujące.

● *Węgierscy tenisiści po powrocie z Moskwy podali do wiadomości, że sowieccy gracze przybędą w sierpniu na czterotygodniowy pobyt do Budapesztu.*

● *Sukcesy zawodników czechosłowackich w kajakach kanadyjkach na Olimpiadzie, stały się powodem, że obecnie wiele krajów zwraca się do Czechosłowacji o trenerów kajakowych.*



Poprosili już Czechów o trenera kajakowego Francuzi, następnie Luksemburczycy, Belgowie, Duńczycy a ostatnio także Rumuni..

● *23 i 24 bm. na zakończenie sezonu odbędą się w Karkonoszach po czechosłowackiej stronie „V Zavodu Osvobozeni" w konkurencjach zjazdowych. Wezmą w nich udział narciarze polscy, bułgarscy, a nie jest wykluczone, że także austriaccy i francuscy. Polska ekipa złożona z zakopiańczyków i Ślązaka Plonki, wyjedzie do Czechosłowacji w środę lub czwartek.* ESTE.

Edward Łaukedrey

O szerszy oddech dla polskiego boksu

(Artykuł dyskusyjny)

Jesteśmy po indywidualnych mistrzostwach w okręgach, które szczerze mówiąc, wypadły bardzo [illegible]

Przeciętnie każdy okręg ma zarejestrowanych w PZB około tysiąca zawodników. Na kilkanaście okręgów tylko kilku przekroczyło ilość 50 startujących w mistrzostwach. Nie jest to pocieszające, a już o masowości nawet nie można mówić.

Przyczyn do usprawiedliwienia podaje się wiele. Jeden okręg woła — oddajcie nam trenera, (jak gdyby temu drugiemu okręgowi był on niepotrzebny). Tu kontuzje, tam znów niedopilnowana waga, gdzie indziej jeszcze czekają na młodzież.

Byliśmy świadkami rzeczy smutnych, kiedy kończono bezlitośnie mistrzów — efemerydy — (czy to ich wina, że za wcześnie wywindowani zostali na piedestał?).

Były również rzeczy zabawne — jeden z bokserów w czasie meczu umyślnie kopnął uchylającego się od walki przeciwnika w pośladek — śmieszne bardzo. Tylko nie wiadomo, z czego się więcej śmiać — z komizmu sytuacji, czy z tego, że bokserowi o piłkarskim zacięciu przyznany został przez sędziów tytuł mistrza stolicy.

Porównajmy dwie stolice. W Moskwie w mistrzostwach brało udział 500 zawodników — w Warszawie — 36.

Dość chyba objawów, aby raz jeszcze zastanowić się, czy istotnie wszystko jest w porządku.

Mistrzostwa są uwieńczeniem całorocznej pracy i pewnego rodzaju etapem — punktem kontrolnym dla pracy długofalowej.

Czy mistrzostwa nas zadowoliły, czy efekt był taki, jakiegośmy oczekiwali, czy pokrywa się z tym, coś my osiągnąć zamierzali, planowali? Właśnie plan, plan i praca długofalowa.

Odnosi się wrażenie, że te dwa terminy, dziś trochę obce światu pięściarskiemu — należycie przyswojone — przyczynią się skutecznie do zmiany sytuacji na lepsze.

Nasza praca nie oparta na trwałej i jasnej koncepcji, nie mogła być wydajna. Pracowaliśmy doryczo, rozwiązywaliśmy fragmenty, lecz nie problem. Musimy uczynić wszystko, aby sprawy potoczyły się po z góry wyznaczonej linii i abyśmy ze spokojem mogli oczekiwać stałej i niezawodnej poprawy. W dzisiejszym stanie rzeczy dłużej trwać nam nie wolno, gdyż obowiązującej nas organizacyjnej, szkoleniowej i wychowawczej pracy nie będziemy mogli wykonać z pełnym dla społeczeństwa pożytkiem.

Nie ustaliliśmy planu pracy w rok i dwa po wojnie — zróbmy to teraz. Były trudności, są i dziś — pokonać je wszakże trzeba i mo-[illegible]

Wiele fragmentów całości zagadnienia znamy, wiele problemów rozwiązaliśmy lub rozwiążemy — brak jeszcze niektórych elementów i nasuwa się pytanie, czy by nie skorzystać z cudzych doświadczeń? — Jest gdzie poszukać — Czechosłowacja, Węgry no i przede wszystkim Związek Radziecki.

Czy nie czas byłoby nawiązać z sąsiadami ściślejszą współpracę przez wymianę fachowej literatury, wymienne pobyty trenerów, sędziów, działaczy. Czy nie opłaciłoby się nam zaprosić się do naszych sąsiadów na ich mistrzostwa krajowe, popatrzeć, zaobserwować, porozmawiać, przywieźć coś nowego, wartościowego i przeszczepić na nasz grunt? Wykorzystywać każdy wyjazd za granicę jako sposobność do nauki — to nasz prymitywny obowiązek.

Czasy, kiedy z wyjazdu za granicę przywoziło się sukces lub porażkę w ringu, parę upominków i trochę osobistych wrażeń, muszą należeć do bezpowrotnej przeszłości. Każdy uczestnik wyjazdu musi zebrać materiał i w formie referatu przekazać w kraju tym, którzy zużytkują przywiezione obserwacje i doświadczenia dla dobra rozwoju naszego sportu.

Na koniec chciałoby się wiedzieć, czy jest ktoś, kto potępiłby inicjatywę PZB, aby czyniąc pierwszy krok w kierunku ściślejszej współpracy, zaprosić na najbliższe mistrzostwa Polski do Wrocławia kilku przedstawicieli zaprzyjaźnionych sąsiedzkich związków bokserskich. Zbyt wiele kosztować to nie będzie, a korzyści przyniesie duże. Pozwoli to również uzgodnić projekty i wspólny front postępowania na terenie AIBA — bo trzeba powiedzieć — czas najwyższy, abyśmy i tam chcieli mieć coś do powiedzenia.

Przedostatnia runda mistrzostw

Gwardia (W-a) przed trudnym zadaniem w Katowicach

Ostatnie wydarzenia w sporcie bokserskim, a ściślej mówiąc na froncie walk o drużynowe mistrzostwo Polski zwiększyły zainteresowanie tymi rozgrywkami zwłaszcza, że zbliżają się one do końca i nie wiadomo kogo obecnie uważać za kandydata do tytułu mistrzowskiego. Gwardia z Gdańska wskutek niefortunnych pociągnięć z Flisikowskim utraciła punkty zdobyte na ringu i pewny zdawało się tytuł mistrzowski. Jako kandydat na opróżnione miejsce faworyta wyskoczył inny zespół Gwardii, a mianowicie z Warszawy. Tak się bowiem składa, że prowadząca obecnie w tabeli rozgrywek drużyna Gedanii musi stoczyć swój ostatni mecz w Warszawie właśnie z Gwardią. Pomiędzy obu zespołami jest tylko punkt różnicy. Jasne więc, że zwycięstwo bokserów Stolicy przynosi im tytuł mistrzowski.

Istnieje jednak w całej tej sprawie jedno ale... Tym „ale" jest właśnie nadchodząca niedziela rozgrywek mistrzowskich. Tak się złożyło, że w niedzielę walczą następujące zespoły:

w Katowicach: Batory — Gwardia Warszawa
w Gdańsku: Gedania — Gwardia Gdańsk
w Łodzi: Zryw — Zjednoczenie Bydgoszcz.

Teoretycznie, biorąc za podstawę tabelkę rozgrywek, Gwardia powinna odnieść zwycięstwo w Katowicach. Tak łatwo jednak bokserom stolicy się nie powiedzie, a jak wykazują obliczenia zwolenników zespołu śląskiego Batory posiada nawet szanse na zwycięstwo! Było by to oczywiście największą sensacją tegorocznych mistrzostw drużynowych. Czy to jest możliwe?

W wadze muszej Gwardia zdobywa przez **Patorę** pewne punkty, natomiast w wadze koguciej i piórkowej punkty zdobędzie z całą pewnością Batory. Gdyby w Gwardii w wadze koguciej walczył **Szatkowski**, sprawa byłaby do dyskusji. Szatkowski jednak, którego po nokaucie w Toruniu obowiązuje przerwa, nie będzie walczył. **Kempa** posiada więc szanse zdobycia dwóch punktów. Tak samo i **Bazarnik** powinien zdobyć oba punkty z **Kukulakiem**. W wadze lekkiej **Komuda**, posiadający na Śląsku wielu zwolenników, będzie musiał wytężyć dużo sił, by pokonać młodego obiecującego **Ponantę**, który potrafił przeciwstawić się **Antkiewiczowi**, a ten pokonał, jak wiadomo, wyraźnie **Komudę**.

W półśredniej Batory powinien przez **Sznajdra** zdobyć dalsze punkty.

Pojedynek Nowary z Kolczyńskim

Osią zainteresowania całego meczu, a zarazem decydującym czynnikiem w ogólnym wyniku spotkania winna stać się walka w wadze średniej pomiędzy **Nowarą i Kolczyńskim**. Walka ta będzie niejako właściwym pojedynkiem o miano najlepszego „średniaka". Dla **Nowary**, który w ostatnim czasie zrobił kolosalne postępy, będzie ona również rewanżem za przykrą porażkę, jakiej doznał właśnie w Katowicach z pięści **Kolczyńskiego** na mistrzostwach Polski przez k. o. Obecnie zawodnik Batorego posiada wszelkie szanse, by wreszcie pokonać swego groźnego rywala. W wadze półciężkiej i ciężkiej Gwardia zdobędzie bezapelacyjnie 4 punkty przez **Szymurę i Archackiego**.

Obliczenia wskazują więc, że Batory może spotkanie to wygrać w stosunku nawet 10:6. O ile uzyska wynik remisowy, będzie to dla niego również sukcesem. Z drugiej strony zwycięstwo Batorego byłoby pocieszeniem dla Gedanii, której otwierałaby się droga do tytułu mistrzowskiego. Wystarczyło by tylko pokonać w niedzielę lokalnego rywala Gwardię. Będzie to jednak sprawą trudną, gdyż najbardziej prawdopodobny wynik tego spotkania to 8:8. Oba zespoły posiadają po 4 tytuły indywidualnych mistrzów okręgu, przez co ustalony został stosunek sił obu zespołów. W bezpośredniej walce niespodzianka zawsze jest jednak możliwa.

Jak wynika z omówienia, nadchodząca niedziela w boksie będzie bardzo interesująca. Obecny stan rozgrywek przedstawia się następująco:

1. **Gedania**	[illegible]	6	32:16
2 **Gwardia (W)**	[illegible]	5	34:14
3. **Gwardia (G)**	[illegible]	2	23:25
4. **Zryw**	[illegible]	2	20:28
5. **Zjednoczenie**	[illegible]	2	15:33
6. **Batory**	[illegible]	1	20:28

Bieg „Głosu Wielkopolskiego"

W dniu 24 bm. POZLA organizuje doroczne biegi na przełaj o nagrody przechodnie redakcji „Głosu Wielkopolskiego". Rozegrane zostaną biegi dla młodzików urodz. w latach 1931—34 na trasie około 2.000 m dla kobiet na trasie 1.000 m dla „starszych panów" (którzy ukończyli 35 rok życia) na trasie 2.000 m i bieg główny dla seniorów na trasie około 5.000 m.

Zgłoszenia do wszystkich biegów przyjmuje Inspektorat Kult.-Ośw. „Czytelnika", Poznań, Działyńskich nr 10.

W ramach tej imprezy odbędzie się kilka ciekawych konkurencji lekkoatletycznych, jak trójbój sprinterski z udziałem czołowych biegaczy polskich, dalej zawody pięściarskie, piłki koszykowej, motocyklowe, pokazy gimnastyczne itd.

● W dniach 6—8 maja br. organizuje ZS Ogniwo Poznań turniej tenisowy, na który przyrzekli przybyć czołowi zawodnicy polscy. Legia Warszawa zapewniła udział Rudowskiej, Skoneckiego i Bełdowskiego, dalej z Katowic zapowiedzieli przybycie Jędrzejowska, Bratek, Chytrowski, Niestrój, a z Łodzi Skonecki II i Borowczak.

Obóz gimnastyczek przed meczem z Węgrami

WARSZAWA (tel.). Z dniem 27 bm. rozpoczyna się w Akademii WF na Bielanach obóz przygotowawczy dla żeńskiej drużyny gimnastycznej, wyjeżdzającej na międzypaństwowe zawody gimnastyczne do Budapesztu.

Na obóz powołano po 2 zawodniczki z Warszawy, Poznania, Śląska i 5 z Krakowa. Kierownikiem technicznym kursu i prowadzącym zastęp reprezentacyjny będzie B. Radojewski z Poznania.

Wzdłuż i wszerz Śląska

* Wydział Gier i Dyscypliny Śl. OZPN ukarał 6-cio tygodniową dyskwalifikacją Durnioka z AKS Chorzów za brutalną grę w meczu z BBTS w Bielsku.

* Doroczne walne zebranie ZKSM Baildon Katowice ustalono na 23 kwietnia godz. 17 w Domu Kultury Huty Baildon. Na zebraniu nastąpi zmiana nazwy klubowej na Stal Katowice.

* Górnik Katowice wniósł do Śl. OZPN protest w sprawie przegranego meczu 1:6 z Górnikiem Janów, twierdząc, że stronniczy sędzia Gunia z Rybnika był przyczyną porażki katowiczan.

* Instruktor i ekamistrz Polski w boksie Alojzy Moczko został zaangażowany jako trener objazdowy wszystkich klubów pięściarskich Gwardii Ormo na Śląsku. Będzie on prowadził treningi Gwardii w Katowicach, Chorzowie, Raciborzu i Będzinie.

* Piłkarz Liszka z Gwardii Rzeszów otrzymał z macierzystego klubu zwolnienie i podpisał akces do B-klasowego klubu Unia Kosztowy, gdzie będzie grać w ataku.

* Kapitan Śl. OZB Ćwikliński wyznaczył 27 zawodników na specjalny trening kondycyjny przed indywidualnymi mistrzostwami Polski we Wrocławiu. Treningi odbędą się pod okiem instruktora Grądkowskiego po dwa razy w tygodniu w sali WF i PW i wyłonią ostatecznie ósemkę śląską na mistrzostwa we Wrocławiu. Wyznaczeni zostali: Smoczok i Szczypiński (ZZK Katowice), Michalski, Bether i Filipczyk (Metal Mikołów), Szerszeń (Naprzód Lipiny), Guzy i Pyka (Siemianowiczanka), Radzej, Piotruś i Botur (Ruch Chorzów), Hegewald, Luks i Dziuba (Górnik Zabrze), Fiedorek, Zygmunt, Romaniuk i Dobija (BBTS), Stosik i Nandzik (Górnik Mikułczyce), Krawczyk i Piotrowski (Gwardia Katowice), Grochowski (Budowlani Bytom), Ślązak (Górnik Radzionków), Dziędzioł (Pokój), Tomik (Huta Zabrze) oraz Brzeziński.

* Dobry piłkarz Śmietana z 22 (Chemik) Mała Dąbrówka otrzyma po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich zwolnienie z macierzystego klubu i przenosi się do Siemianowiczanki.

* Turniej szachowy o mistrzostwo Andrychowa, organizowany przez tamtejszy klub sportowy WZKS, przyniósł zwycięstwo Wnękowi Władysławowi (zdobył 18 p.). 2) Szczerski (17 pkt.), 3) Matlak i Bylica, 5 i 6) inż. Kamiński i Tomiak M., 7 i 8) Bizoń i Zacny. Mistrzostwo juniorów zdobył Marcak, a w konkurencji pań Wcisłowa.

Kazimierz Kucharski ***Fragmenty wspomnień***

Pokrzywdzenie Heliasza

NA OBOZIE OLIMPIJSKIM na Bielanach mieliśmy dwóch trenerów Cejzika i Petkiewicza. Ten ostatni kierował pracą biegaczy, ale osobiście skorzystałem z rad Cejzika i pozostawałem w jego grupie, gdyż w dotychczasowej karierze więcej korzystałem z jego uwag. Właściwie jednak trenowałem według własnego planu, tym bardziej, że nastrój na obozie nie był najlepszy, gdyż trenerzy nie mogli ze sobą uzgodnić pracy, było wiele nieporozumień, a tak jeden jak i drugi przypisywali sobie, wyłączne zasługi formy poszczególnych zawodników.

Moim zdaniem, jeżeli któryś z nich mógł mieć jakieś pretensje do zasług, to raczej Cejzik, włożył on dużo pracy i nad formą zawodników męczył się od kilku lat.

W międzyczasie zaszedł incydent który był szczytem wszystkiego. Z Poznania przyjechał Heliasz. Przed wyjazdem do Warszawy na jednym z treningów „wygarnął" on zupełnie lekko kulą 16,40 m. Wiadomość ta zelektryzowała cały obóz. Cieszyliśmy się, gdyż wynik taki zdopingował innych zawodników do pracy, a poza tym Heliasz stał się jednym najpoważniejszym kandydatem na złoty medal olimpijski. To też przyjazd „Zygi" na Bielany wzbudził duże zainteresowanie.

Na jednym z treningów, w czasie gdy Heliasz i Cejzik całkowicie pochłonięci byli pracą nad poprawieniem stylu, który w pojęciu trenera nie był idealny, zjawił się na boisku lekarz drużyny olimpijskiej kpt. Rettinger i z odległości około 100 metrów począł wołać:

„Heliasz, na badanie lekarskie, ale zaraz, bo ja nie mam czasu".

Poznaniak, albo nie zauważył kpt. Rettingera, albo nie usłyszał słów nawoływania, gdyż nie zareagował na nie. Wówczas Rettinger począł krzyczeć:

„Heliasz, czy pan rozumie co ja mówię — w tej chwili do badania, bo nie mam czasu czekać".

Dopiero wówczas Heliasz, odwracając się w stronę dochodzącego głosu, odpowiedział:

„Widzi pan, że ja w tej chwili jestem zajęty, przeprowadzam trening, o ile ma pan do mnie interes, proszę przyjść bliżej i wyjaśnić o co chodzi, a nie krzyczeć poprzez całe boisko, na badanie przyjdę, ale po skończonym treningu".

Słowa te podziałały na lekarza drużyny olimpijskiej jak czerwona płachta na byka.

„Jak pan śmie w ten sposób do mnie się odzywać — niech pan wie, że wyciągnę z tego jak najdalej idące konsekwencje".

Takie było istotne tło zajścia, którego byłem naocznym świadkiem, a które w skutkach było fatalne. Zaczęło się więc w szybkim tempie „wyciąganie konsekwencji", zapowiedzianych przez Rettingera. Radzono, przesłuchiwano i jeszcze raz radzono aż wreszcie zawyroko-[illegible]

„Na skutek niesubordynacji zawodnika Heliasza w stosunku do lekarza drużyny olimpijskiej Zarząd PZLA na specjalnym posiedzeniu powziął decyzję, by zawodnika Heliasza wykreślić z grupy olimpijskiej, a jego start na Olimpiadzie uważać za nieaktualny".

Krzywdząca, całkowicie niesłuszna, pozbawiona wszelkich podstaw decyzja PZLA spotkała się z wielkim niezadowoleniem uczestników [illegible]

Na Bielanach zapanował nastrój grobowy. Nic dziwnego, zawodnik, mający najpoważniejsze szanse na zdobycie medalu, został w przededniu Olimpiady na skutek fałszywej ambicji lekarza „utrącony".

Chcieliśmy ratować sytuację. Samorzutnie wyłoniła się delegacja z Walasiewiczówną na czele, które udała się do Zarządu PZLA z interwencją. Ale tam panowała dyktatura wiceprezesa, który nie czuł sympatii do Heliasza, tak że nic nie wskórano. Usłyszeliśmy natomiast [illegible]

„Nie mieszajcie się do nieswoich spraw, bo to i wam może zaszkodzić, a decyzja nasza zmieniona nie [illegible]"

Trudno było z tymi ludźmi rozmawiać. Po wypadku tym, praca na obozie nie kleiła się. Nastrój był przygnębiający.

Szarpanie nerwów zawodnika przez PZLA należało wówczas do wypróbowanych metod zaprawy. Musieliśmy się pogodzić ze smutną rzeczywistością i pracować nadal nad szlifowaniem formy, trenując trzy razy dziennie.

W okresie ostatnich przygotowań przedolimpijskich Nojego i mnie czekał jeszcze jeden poważny egzamin. Oczywiście nie miał on już wpływu na nasz udział w Berlinie, gdyż wyjazd na Olimpiadę był zadecydowany. Chodziło jedynie o sprawdzenie naszych ostatecznych możliwości i naszej formy, a ponieważ nie brałem udziału w żadnych poważnych zawodach, w których musiałbym wytężyć wszystkie swoje siły, nie miałem pojęcia o swojej istotnej formie. Dlatego też z zaproszenia na międzynarodowe mistrzostwa Anglii byliśmy bardzo zadowoleni.

Początkowo zastanawiano się czy nas wysłać, ale opinia trenerów, że należy dążyć do zetknięcia się z zawodnikami, którzy na Olimpiadzie będą groźnymi przeciwnikami, a może nawet kandydatami na medale, zadecydowała. W Londynie mieliśmy możność poraz ostatni przed Igrzyskami spotkać się z poważnymi przeciwnikami. Jakkolwiek zdawałem sobie sprawę, że nie jestem jeszcze „zapięty na ostatni guzik" i start ten może się zakończyć dla mnie niekorzystnie, to jednak, bez względu na wynik, „przeciągniecie" się w silnej konkurencji, było dla mnie konieczne.

Start w Londynie był moim drugim występem na tamtejszym terenie. Noji jechał natomiast poraz pierwszy. Podróż do Londynu odbyliśmy pociągiem, co trwało niemal dwie doby. Drogę, jak mogliśmy, tak sobie urozmaicaliśmy. Na wszystkich niemal postojach pociągu wyskakiwaliśmy z wagonu, robiąc lekką rozgrzewkę.

(D. c. n.)

W kilku zdaniach

* W okresie 10 — 20 lipca br. odbędą się w Polsce trzy spotkania reprezentacji francuskich Związków Zawodowych (F.S.G.T.) Przeciwnikami bokserów francuskich będzie reprezentacja Związków Zawodowych.

Spotkania będą rewanżem za pobyt bokserów polskich na turnieju F.S.G.T. w Paryżu, w maju ubiegłe-[illegible]

* Na zakończenie obozu kolarskiego w Spale, zorganizowanego przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ, odbyły się w Tomaszowie Maz. propagandowe zawody kolarskie. W zawodach wzięli udział wszyscy uczestnicy obozu. Wyścig na dystansie ok. 1.000 m wygrał Anert („Chemik" Chorzów), przed Kerblewskim („Włókniarz" Wrocław) i Manowskim („Ogniwo" Wrocław). Bieg drużynowy na dystansie 5.000 m. wygrała I drużyna w składzie: Pera, Leska, Vogt, Kudelski.

* W Moskwie zakończył się turniej 6 miast w szczypiorniaku. W konkurencji męskiej uczestniczyły reprezentacje: Moskwy, Leningradu, Kijowa, Tbilisi, Magnitogorska, i Tallina. Pierwsze miejsce w turnieju zdobyła drużyna Moskwy, która pokonała Leningrad 3:2, rewanżując się za zeszłoroczną porażkę.

* W Moskwie odbyły się finałowe spotkania indywidualnych mistrzostw Moskwy w tenisie. Tytuł mistrzyni w grze pojedynczej kobiet zdobyła Kondraliewa, wygrywając w decydującym spotkaniu z Borisową 6:4, 6:3. Mistrzem w konkurencji męskiej został Andrejew po zwycięstwie w finale nad Belic-Geimanem w stosunku 6:4, 6:2, 7:5.

* Zamiast meczu szermierczego Polska — Czechosłowacja, który, jak wiadomo, został przełożony na termin późniejszy, odbędzie się w Pradze, w dniach 14 — 15 maja, trójmecz szermierczy Polska — Rumunia — Czechosłowacja, w konkurencji męskiej i kobiecej.

* Na Międzynarodowy Kongres Olimpijski, który odbędzie się w dniach od 25 do 30 bm. w Rzymie i Lozannie, wyjeżdża, jako delegat Polski, członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego — prof. Alfred Loth.

Pierwsze mistrzostwa w tenisie szkół Dolnego Śląska

WROCŁAW. Jeden z najpiękniejszych sportów letnich, tenis dotychczas mało spopularyzowany wśród szerokich rzesz, staje się sportem młodzieży. Kuratorium OSW doceniając walory wychowawcze i sportowe tego sportu zgodziło się na zorganizowanie mistrzostw szkolnych w tenisie i włączenie turnieju tenisowego do okręgowych mistrzostw szkolnych, które odbędą się we Wrocławiu w dniach 26, 27, 28 maja. Techniczną i organizacyjną stroną zawodów podjęło się przeprowadzki Zrzeszenie Sportowe „Ogniwo". Do zawodów mogą zgłaszać się uczniowie z całej Polski po uzgodnieniu tej sprawy ze swoimi dyrekcjami. Zgłoszenia przyjmuje Kuratorium OSW Wydział SP, ul. Curie Skłodowskiej, do dnia 20 maja.



Uczniowie donoszą

Z Krakowa

KRAKÓW. (tel.) W Krakowie zakończony został turniej piłki ręcznej męskich gimnazjów ogólnokształcących.

W koszykówce zwyciężyło gimn VIII — 6 pkt. 2) gimn. III — 5 pkt., 3) gimn. I — 3 pkt. 4) gimn IV — 3 pkt. 5) gimn. V — 3 pkt. 6) gimn. VI — 1 pkt. 7) gimn. II — 0 pkt.

W siatkówce I miejsce zajęło: gimn. III — 5 kpt. 2) gimn. II — 4 pkt. 3) gimn. I — 3 pkt. 4) gimn. VI — 3 pkt. 5) gimn. VIII — 1 pkt 6) gimn. V — 0 pkt.

Z Poznania

POZNAŃ. Międzyszkolne spotkanie lekkoatletyczne między Gimn. i Lic. Marii Magdaleny a Ośrodkiem Szkolenia Zaw. przy HCP. zakończyło się zwycięstwem pierwszych w stosunku 218:161. Zawody rozegrano w 8 konkurencjach, do każdej z nich zespoły wystawiały po 5 zawodników, z tym jednak, że wolno było zawodnikowi startować tylko w jednej konkurencji. Wyniki przedstawiają się następująco: 60 m 1) Adamski MM 7,2; 2) Dembiński MM. 7,4. 800 m. 1) Kiełczewski MM. 2,15; 2) Piątkowski Ośr. 2.19.1. Sztafeta 4×50 m 1) MM 26.5. 2) Ośrodek 27.8. Olimpijska 1) MM 4.04.2. Skok w dal 1) Kolasiński MM 5,62. 2) Chojnacki MM 5.52. Wzwyż 1) Zagacki MM 1.65 2) Szelągiewicz MM 150. Trójskok z miejsca Kasprzak Ośrodek 7.70. 2) Jasiak MM 7,31. Kula 1) Wiewiórowski MM 12,83, 2) Tryniak MM 12.37.

Z Bytomia

BYTOM. 7. 4. 49 r. na boisku szkolnym Państw. Szkoły Budown. w Bytomiu, rozegrane zostały zawody w piłce siatkowej żeńskiej i męskiej oraz w piłce koszykowej pomiędzy MKS Dąbrowa Górn. i SKS — ZMP „Budowlanka" Bytom. W siatkówce żeńskiej zwyciężyły bytomianki 2:0, w męskiej natomiast SKS „Budowlanka" pokonała MKS Dabr. Górn. w szóstkach 2:0 w trójkach także 2:0 W piłce koszykowej SKS mając przez cały czas meczu przewagę, zdecydowanie pokonał gości w stosunku 91:30. Punkty dla SKS „Budowlanka" zdobyli: Gajczyk 44, Pawleta 30. Winkowski 6, Juszczyk 6, Tyński 5. 9. 4. 49 r. zostały zorganizowane przez SKS — ZMP „Budowlanka" biegi na przełaj w dwu kategoriach: dla seniorów 3.000 m i juniorów 1.800 m jako przygotowanie do biegów narodowych z udziałem zawodników „Polonii" — Bytom, SKS Mysłowice, 1-szego Gimn. i Lic. Bytom oraz SKS — ZMP „Budowlanka". W kategorii seniorów startowali tylko zawodnicy „Budowlanki": 1) Oleśniski w czasie 9:41,4 min. 2) Śmietana 10:08.5 3) Bienek 10:19,2. W kategorii juniorów trzy pierwsze miejsca zajęli zawodnicy SKS „Budowlanka" w czasie: 1) Wilert — 6:10,2 min., 2) Nieużyła — 6:19,7, 3) Dudek — 6:16,3. 10. 4. 49 r. jako przedmecz meczu ligowego „Cracovia" — „Polonia" Bytom na stadionie sportowym w Bytomiu rozegrano koleżeńskie zawody szczypiorniaka pomiędzy AKS Chorzów — a SKS — ZMP „Budowlanka" Bytom. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych zawody stały na dość dobrym poziomie i zakończyły się zwycięstwem SKS-u w stosunku 5:2 (4:1).

Z Świętochłowic

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Zarząd Szkolny ZMP przy Gimnazjum i Szkole Przemysłowej Huty Zgoda organizuje z okazji Święta Zwycięstwa w dniu 8 maja br. turniej siatkówki i koszykówki, który odbędzie się na boisku ZKSM Huta Zgoda.

W związku z tym, Zarząd Szkolny ZMP wzywa wszystkie sekcje ZMP i ZHP do nadsyłania zgłoszeń pod adresem: ZMP przy Gimn. i Szkole Przemysłowej Huty Zgoda w Świętochłowicach ul. Wojska Polskiego 22. Nr. tel 417-01(05) wewn 224).

Termin nadsyłania zgłoszeń do 30 bm.

Z Jeleniej Góry

JELENIA GÓRA. W pierwszej połowie maja stadion olimpijski we Wrocławiu będzie gościć przyszłe sławy sportowe z terenu Dolnego Śląska. Obok renomowanych zespołów wrocławskich (IV gimn., „Juvenia"), na starcie nie zabraknie reprezentantów innych miast z Wałbrzychem i Jelenią Górą na czele. Jelenia Góra odgrywa już dużą rolę i stanowi przeciwwagę dla dotychczasowej hegemonii Wrocławia. Koszykarze i siatkarze gimn. Żeromskiego mają szanse na uzyskanie conajmniej wicemistrzostwa. Zespół ten, dobry motylkowiec. R. Machowprzez dotychczasowe eliminacje bez żadnej porażki. (Stosunek punktów w piłce koszykowej 295:95 (!). W lekkoatletyce trudno prorokować, gdyż eliminacje na terenie okręgu jeleniogórskiego jeszcze się nie odbyły. Daje się odczuwać brak trenerów, co łączy się z obsadą stanowisk nauczycieli wych. fiz. Wśród młodzieży są talenty, rokujące duże nadzieje. Potrzebne jest tylko fachowe kierownictwo. Reprezentantem pływaków jeleniogórskich będzie doskonały motylkowiec. R. Machowski, który obecnie pilnie przygotowuje się do startu i... matury.

(pik).

Z Świdnicy

ŚWIDNICA. W Świdnicy odbyły się zawody siatkówki żeńskiej męskiej i koszykówki męskiej szkół ogólnokształcących, na polecenie Wrocławskiego Kuratorium Okręgu Szkolnego. W siatkówce żeńskiej i męskiej brało udział 5 zespołów, repr. szkół z Wałbrzycha Dzierżoniowa, Legnicy, Kłodzka i Świdnicy.

Wyniki. Siatkówka żeńska: 1) Kłodzko, 2) Wałbrzych. 3) Świdnica. 4) Dzierżoniów, 5) Legnica.

Siatkówka męska: 1) Świdnica 2) Legnica. 3) Wałbrzych, 4) Dzierżoniów. 5) Kłodzko.

Najładniejsze było spotkanie Świdnicy z Legnicą, w czasie którego obie drużyny pokazały piękne zagrania. Przebieg setów był następujący: 10:15, 16:14, 15:12. Drużyna Legnicy mimo przegranej, była drużyną technicznie lepszą i poziom jej gry był więcej wyrównany.

W rozgrywkach okręgowych Kuratorium we Wrocławiu w siatkówce męskiej grać będzie drużyna Świdnica.

W koszykówce męskiej wyniki były następujące: 1) Dzierżoniów, 2) Kłodzko. 3) Świdnica, 4) Legnica.

Sędziowali na zmianę prof. Peski, prof. Englender i prof. Parszniewski.

(PR.)

W. Fronczakowa

Przygotowania do Igrzysk

Jordanka

Na Ogólnopolskich Igrzyskach młodzieży szkolnej jedną z konkurencji liczonych do ogólnej punktacji będzie jordanka. Rozegrają w niej zawody uczennice. Wprawdzie jordanka znalazła się również w programie gier dla chłopców, będą nawet w niektórych okręgach zorganizowane turnieje chłopców w jordance, ale traktuje się je dla nich jedynie jako przygotowanie do szczypiorniaka.

Dla dziewcząt jest jordanka grą podstawową. Jordanka czyli czeska „hazene" rzucana przywędrowała do nas z Czech. W Warszawie wprowadzono ją w roku 1925 w „Polonii" ale 2 lata wcześniej grały już w hazenę uczennice Sambora.. W latach 1924 i 1925 rozegrano tam nawet międzyszkolne turnieje, w których w pierwszym roku uczestniczyło 5 drużyn a w drugim aż 10. W roku 1932 nazwę hazeny zmieniono w Polsce na jordankę.

Przed wojną rok rocznie były rozgrywane szkolne mistrzostwa jordanki w Warszawie, Łodzi i na Śląsku. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem i licznymi zgłoszeniami szkół. Na Igrzyskach warszawskich jordanka obok siatkówki będzie sprawdzianem zespołowego wyrobienia sportowego wszystkich uczennic z wszystkich okręgów.

Boisko

Jest to gra bieżna, wymagająca dużej sprawności i wytrzymałości fizycznej. Trwa dwa razy po 15 minut. Boisko w kształcie prostokąta o wymiarach 48×32 m, przy czym boki krótsze nazywane są liniami bramkowymi, dłuższe bocznymi. Pośrodku linii bramkowej umieszczono bramki dwumetrowej długości i 2.50 m wysokości. Całe pole gry podzielone jest dwiema poprzecznymi liniami na 3 pola: 14 m, 20 m i 14 m. Środkowe zatem jest największe. Ze środka bramki zakreśla się promieniem 6 m półkola, stanowiące tzw. pole bramkowe. Na polu bramkowym wyznacza się 3 ośmiometrowe linie, równoległe do linii bramkowych. Służą one do ustawiania się zawodniczek, grających w ataku, przy każdym rozpoczęciu gry.

Drużyna

W jordance gra po 7 zawodniczek: 3 w ataku, 2 w pomocy, jedna w obronie i jedna w bramce. W przeciwieństwie do szczypiornika zawodniczki poszczególnych linii mają ograniczoną przestrzeń do poruszania się. Tak np. atak grać może tylko na polu środkowym i polu obronnym przeciwnej strony, pomocniczki grać mogą na polu środkowym i polu obronnym własnym pola bramkowego, obrona zaś tylko na polu własnej obrony łącznie z polem bramkowym, bramkarka gra w bramce i na polu bramkowym.

Największą wytrzymałość muszą posiadać oczywiście pomocniczki. Od ich gry zależy najczęściej wynik zawodów. One rozbijają i niweczą ataki przeciwniczek i one pchają swój atak do przodu. Hazenistki z linii ataku muszą posiadać dwie zalety: szybkość i celność strzału. Bramkarki powinny być wysokie, doskonale sprężyste, odważne i muszą posiadać kapitalną umiejętność chwytania piłek. Na obronie grać powinny silne i wysokie dziewczęta, szybkie i zwrotne.

Szybkość i zwrotność muszą właściwie posiadać wszystkie zawodniczki, podobnie jak wszystkie muszą posiąść umiejętność chwytania piłki i rzutów, oburącz i jednorącz.

Trening

Przygotowanie do jordanki zaczynamy od wyrobienia wytrzymałości biegowej i szybkości zawodniczek.

Następnie wyrabiamy rzuty i podania piłek oburącz z przedpiersi, z nad głowy i z kozłem o ziemię. Przy podaniach trzeba pamiętać, że piłka musi być podana dokładnie i miękko tak aby partnerka mogła ją łatwo złapać. Przy podaniach w biegu pamiętać o rzucaniu piłek na metr przed biegnącą koleżanką.

Chwyty piłek muszą być pewne tzn. takie aby piłka nie odskakiwała od rąk. Chwytać piłkę trzeba ćwiczyć nie tylko stojąc w miejscu ale należy do niej często podbiec i wyskoczyć. Piłkę podawać należy „z głową" to znaczy „adresować" wyraźnie tej koleżance, która w danym momencie jest wolna. W jordance każda z zawodniczek ma swego „anioła stróża", który wszystko będzie robić, aby ta, którą ona kryje nie otrzymała piłki, zatem od początku uczymy się odrywać od przeciwniczki i wybiegać na pozycje.

Kozłowanie piłki

W jordance można prowadzić piłkę, oczywiście nie oznacza to wcale biegania z piłką w rękach. Tego nie wolno i to jest karane rzutem wolnym. Wolno jednak prowadzić piłkę przy pomocy kozłowania piłki o ziemię. Wolno kozłować jednak tylko dwa razy, potem należy piłkę podać jednej z partnerek.

Umiejętność kozłowania piłki jest podstawowym elementem w grze, kozłowaniem przedostajemy się szybko pod bramkę przeciwnika, kozłowaniem wyprowadzamy piłkę z tłoku, kozłowaniem wybiegamy na odpowiednią do strzału pozycję, kozłowaniem uwalniamy się od opieki.

Kozłowania jednak nie należy stosować stale, i gdy mamy możność dobrego podania piłki współpartnerce natychmiast po chwycie podajemy od razu. Najlepsze jest kozłowanie jednorącz. Przy kozłowaniu piłka nie powinna odbijać się od ziemi wyżej niż na 80 cm. Piłki nie wolno prowadzić podrzucaniem w górę

Gra ataku

Atak zdobywa bramki. To jego zadanie główne i podstawowe. Zatem wszystkie, podkreślam, wszystkie napastniczki muszą wyrobić sobie strzał celny i silny z jednej ręki i oburącz, z miejsca i z biegu, z podania i kozłowania. Strzelać najlepiej w górne rogi bramki lub w nogi. Te strzały są najtrudniejsze do obrony. Nie wolno strzelać na ślepo. Piłka idąca na aut to strata piłki i szans, to oddanie inicjatywy przeciwnikom. Strzał powinien być silny, słabe strzały to podanie piłek bramkarce, one je natychmiast wykorzysta i przerzuci piłkę do własnego ataku. Strzelać należy z pewnych pozycji, to znaczy takich, gdy między strzelającą i bramkarką nie ma nikogo więcej. Grę ataku pod bramką przeciwniczek, trenować trzeba najdłużej i najczęściej. Jest to tzw. gra na własną bramkę. Stale należy również ćwiczyć prowadzenie piłki trójką ataku. Nie wolno strzelać z pola bramkowego.

Ustawianie się pomocniczek

Podstawą sukcesów jest ustawianie się pomocniczek. Powinny one znaleźć się tam, gdzie zdenerwowana obrona lub bramkarka odrzuci piłkę. Przy ataku własnej drużyny stać obok przeciwniczek nigdy za nimi. Trzeba ogromnie uważać, aby przeciwniczki nie odrywały się na dużą odległość. Jako gry przygotowujące do jordanki nadają się: piłka graniczka (rzuty chwyty) i „dwa ognie" (siła i celność rzutów). Od tych gier zacznijcie swój trening.

Improwizowane boisko

Nie myślcie, że jordankę można trenować tylko na odpowiednim placu. Wystarczy nieraz łąka, 12 chorągiewek, piłka i dwa komplety dwukolorowych szarf — 8 chorągiewek dla oznaczania boiska 4 (po dwie) do zaimprowizowania bramek. Pole bramkowe oznaczamy choćby teczkami i już możemy trenować i grać.

Jordanka usprawnia! Jordanka to gra nadzwyczaj miła i pociągająca. Męcząca — powiecie. Ha, zapewne Toteż nie nadaje się dla porcelanowych laleczek i wygodnickich niedołęgów. Nadaje się dla mocnych, zdrowych i dzielnych dziewcząt.

Na szczęście takich wśród naszych uczennic jest sporo. Jordanka wyrabia sprawność od niej zaczynały i na niej zbudowały swoje sukcesy olimpijskie, Konopacka i Kwaśniewska na niej kładły podwaliny swoich rekordów Hulanicka, Czajkowska, Schabińska i Głażewska.

Trenujcie zatem. Najlepsze z was zobaczymy w czerwcu w Warszawie.

Władysław Sala

Pierwsi przodownicy wczasów

dla dzieci i młodzieży

W wielkim procesie powojennej odbudowy biologicznej i moralnej narodu, na czoło najpilniejszych spraw społecznych wysuwa się bezpiecznie sprawa masowych i racjonalnie zorganizowanych wczasów dla dzieci i młodzieży. I to zarówno wczasów letnich, jak i zimowych.

Bo wczasy dziecięce to dzisiaj nie tylko przyjemna rozrywka, nagroda za całoroczną mordęgę dziecka, ale i najcenniejsza instytucja, odbudowująca jego organizm z długotrwałych i groźnych dla jego rozwoju zniszczeń wojennych. Wczasy dziecięce nie tylko bawią, ale wychowują i leczą. W ciągłym kontakcie z przyrodą, pod magicznym wpływem pięknego krajobrazu, pod opieką dobrych, życzliwych ludzi, przeżywa się „chwile niezapomniane na całe życie" i zapomina o okropnościach wojennych. Odzyskują na dobrze zorganizowanych wczasach nie tylko siły fizyczne, ale i równowagę ducha, wiarę w swe siły.

Wczasy dziecięce, podobnie jak i wczasy pracownicze, to dzisiaj nie tylko „zdobycz socjalna", ale i konieczność.

Ale konieczność ta nie zjawiła się nagle i jedynie sama z siebie. Aby utrwalić w społeczeństwie prawo i potrzebę człowieka, a zatem i dziecka, przede wszystkim dziecka do wypoczynku, dobrze zorganizowanej odnowy sił, a przy tym przełamać niewiarę i uprzedzenia tradycyjne do tych „dziwnych wymysłów" lekarzy i wychowawców, potrzeba było wszędzie, a więc i u nas w Polsce nie małego wysiłku ludzi dobrej woli, aby to, co dla zdrowia człowieka jest niezbędne, stało się potrzebą powszechnie odczuwalną i rozumianą.

Warto przeto i należy dzisiaj, gdy z samej akcji letniej korzystają już setki tysięcy dzieci i młodzieży przypomnieć sobie nazwiska tych dziwnych i upartych pionierów słonecznych dróg do zdrowia szczęścia dziecka. Tych, co to w warunkach bardzo ciężkich, bo w okresie naszej niewoli politycznej umieli odnaleźć i budować najprostsze i najtrwalsze drogi do wolności i siły narodu. Którzy nas i ojców naszych uczyli patrzyć na wielkie sprawy narodu poprzez małe, drobne, ale istotne sprawy dziecka. Aby nie tylko oddać należny hołd ich zasłudze, ale i zrozumieć dzieje sprawy, która nabiera coraz większego sensu życiowego, staje się atrakcją dla „wolnego czasu" i koniecznością wreszcie powszechnie uznawaną.

Dziatwę polską do zdrowia i pełnego rozwoju prowadził prof. dr H. J o r d a n, ten, o którym już pisaliśmy w „Sporcie i Wczasach", a który już w r. 1888 zakłada w Krakowie słynny i później naśladowany w całym kraju pierwszy polski park zabaw i gier dla dzieci. Ten, który nie bacząc na obojętną a czasem wrogą postawę społeczeństwa wyrwał młodzież krakowską z wilgotnych murów i brudnych podwórek i dał jej w godzinach wolnych od nauki, bezpłatnie i przez cały rok bez przerwy możność ruchu, swobody, zabawy, próbowania własnych sił, a wreszcie pomoc w dożywianiu i naukę amatorską robót ręcznych A dla wychowawców pierwsze wzory wychowania, harmonizującego starania o rozwój fizyczny ze staraniami o rozwój umysłowy i moralny dziecka, wzór naśladowany przez swoich i obcych, ciekawy i żywy do dzisiaj.

Tuż przy Jordanie, bo również na terenie dawnej Galicji, na pierwszy plan wysuwają się pedagodzy i lekarze lwowscy, a zwłaszcza najuczynniejszy z nich prof. dr J. Żuliński, organizujący z pomocą innych, wspólnie z dr. Cenarem tzw. „korpusy wakacyjne", instytucję bardzo podobną do Jordanowego „pułku dzieci krakowskich", a zorganizowaną na sposób wojskowy. Zadaniem „pułku" i „korpusów" — dziś może nazywałyby się drużynami półkolonijnymi — była troska o rozwój fizyczny i moralny młodzieży. Zadania te starano się osiągnąć przez codzienne i całodzienne w czasie wakacyj wycieczki poza miasto, na stałe pola gier i zabaw, odpowiednio zresztą w przybory i narzędzia wyposażone, gdzie młodzież odbywała musztrę, ćwiczenia gimnastyczne, uprawiała gry sportowe, zabawy ruchowe, a dłuższe przerwy spędzała na wypoczynku, w czasie którego odbywały się pogadanki wychowawcze i spożywano drugie śniadanie, wydawane bezpłatnie przez „komitet korpusowy". W korpusach lwowskich i w parku Jordana młodzież przebywała pod ciągłą opieką lekarzy i wielu wychowawców oraz przodowników, wybieranych zwykle spośród samej młodzieży. Młodzież korzystała najchętniej z różnych, dotychczas jej nie znanych sportów, a po zajęciach — z kąpieli i pomysłowo urządzonych natrysków.

Lwowskim również społecznikom, a zwłaszcza dr. J. Żulińskiemu zawdzięczamy powstanie pierwszej w Polsce kolonii leczniczej w Rymanowie, przeznaczonej dla dzieci skrofulicznych z całego kraju, a czynnej już od r. 1885. Kolonia ta już wówczas, co specjalnie tu podkreślić musimy, wyprzedzała znacznie podobne kolonie, zagraniczne przede wszystkim tym, że zadaniem jej było nie tylko leczenie, ale „stwarzanie ogniska towarzyskiego i pedagogicznie przeprowadzonego, około którego skupiać się mogły i inne dzieci, nie przebywające na kolonii".

Nie mniejsza zasługa należy się działającemu w sercu Polski doktorowi St. Markiewiczowi, który już od r. 1882 organizował pierwsze kolonie wakacyjne, dostępne dla najuboższej, szkolnej dziatwy warszawskiej. A przy nim i innym społecznikom, wychowawcom i lekarzom, którzy jak niezmordowany dr Fritsche cały swój wolny czas poświęcili markiewiczowskiej idei — akcji letniej, która już w r. 1881 objęła swą opieką 620 dzieci, spędzających czas letni w różnych miejscowościach podwarszawskich „pod dobrą opieką i w dobrym zabezpieczeniu ich zdrowia."

Obok kolonii, półkolonii, obozów stałych i wędrownych, znanych zwłaszcza z pracy harcerskiej, popularyzuje się u nas coraz bardziej, a znana i za granicą „akcja umieszczania dzieci i młodzieży na wsi", wprost u gospodarzy wiejskich, rozpowszechniana u nas przy współudziale organizacji chłopskich, kobiecych i młodzieżowych. I ta akcja ma u nas swych poprzedników. A wśród nich wielce zasłużonego redaktora „Dziennika Poznańskiego" K. Dobrowolskiego, który umiał przeciwstawić się germanizacji dzieci polskich na koloniach, prowadzonej chytrze przez niemieckich nauczycieli. Właśnie przy pomocy „akcji wiejskiej", która już od 1882 r. umożliwiała 350 do 500 chłopcom i dziewczętom poznańskim korzystny dla nich pod każdym względem pobyt na wsi, na czas letni, „w domach obywatelskich, u obywateli-patriotów, na ich koszt, ale pod kontrolą i dozorem komitetu polskiego".

A obok wyżej wymienionych wielu, wielu innych, którzy doświadczenia poprzedników umieli wprowadzić w życie i własną je wzbogacać inicjatywą.

O tych wszystkich Jordanach, Markiewiczach, Żulińskich, Cenarach, Dobrowolskich, Piaseckich, Wyrobkach, Kopczyńskich, Małeckich i innych pamiętać nam trzeba z uwagi na ich zasługę i doświadczenia, z którego przecież tak często czerpać nam przyjdzie.

Uczniowie Brzegu, Oławy i Strzelina w walce o miejsce w reprezentacji

BRZEG. (ost.) Mistrzostwa szkolne podokręgu zgromadziły na starcie reprezentacje Strzelina, Oławy i Brzegu. Po mistrzostwach ustalony został skład reprezentacji podokręgu Brzeg, która zmierzy się we Wrocławiu z najlepszymi siatkarzami i koszykarzami Dolnego Śląska.

Do reprezentacji zaliczono następujących zawodników: Luba, Truchan, Chorbowski, Żółtaniecki, Grygorczuk, Szczepanik, Jazierzański, Chabior, Partyka, Baczykowski i Bezruczka.

Wyniki techniczne:

Siatkówka: Brzeg — Strzelin 2:0, Brzeg — Oława 2:0, Oława — Strzelin 2:1.

Koszykówka: Brzeg — Strzelin 55:14 (28:7).

W ramach turnieju rozegrano mecze towarzyskie:

Lic. Spółdz. Brzeg — Strzelin 2:0, Lic. Brzeg — Reprezentacja miasta 0:2 (7:15, 13:15) Reprezentacja miasta — Garbarnia 2:1.

W koszykówce reprezentacja Brzegu pokonała Lic. Spółdz. 35:10 (24:6).

Sportowcy w życiu prywatnym



Do jednej z najciekawszych postaci w naszym sporcie należy bezsprzecznie rekordzista Polski w podnoszeniu ciężarów Józef Szklorz, zawodnik katowickiego Baildonu. Zawodnik ten upośledzony przez los (jest głuchoniemy), odznacza się wielkim zapałem do wszelkiego rodzaju sportów. Prócz rekordu Polski w wadze lekkiej wynoszącego 275 kg (trójbój) jest posiadaczem tytułu mistrza Śląska wagi półśredniej w zapasach, a ponadto uprawia lekkoatletykę, będąc członkiem sekcji lekkoatletycznej „Głuchoniemych" w Chorzowie. Na mistrzostwach Śląska głuchoniemych zdobył wicemistrzostwo na 100 i 200 m, w skoku w dal i pchnięciu kulą (około 12 m). Szklorz liczy 31 lat. Zatrudniony jest w warsztatach samochodowych Śląsko-Dąbrowskich Linij Komunikacyjnych.

[illegible]

W. Kornalewski

Co każdy oszczepnik wiedzieć powinien

o rzucie oszczepem

RZUT OSZCZEPEM wymaga należytej sprawności fizycznej całego organizmu. Aby osiągnąć znakomite wyniki trzeba posiadać szybkość, gibkość, zręczność, siłę i koordynację ruchów.

Styl fiński najbardziej popularny i najbardziej dziś używany, dający najlepsze wyniki łączy w sobie dużą pracę mięśniową całego organizmu, gdyż składa się z biegu bardzo intensywnej pracy górnych grup mięśni ciała w chwili zamachu i rzutu, zdolności koordynacyjnych, a w szczególności ogromnej szybkości. Wyrzut musi nastąpić bardzo szybko, jak najszybciej, gdyż w przeciwnym wypadku rzut nie będzie daleki. Dlatego też oszczepnicy nie powinni uprawiać biegów długodys- [illegible] innych rzutów, jak np. kulą, młotem czy ciężarem, [illegible] te dyscypliny sportowe wymagają znacznie wolniej- [illegible] szczepnika zmniejszają szybkość.



Uzależnienie długości rzutu od mechaniki ruchu i siły zmusza do zwrócenia szczególnej uwagi na stronę techniczną i należyte rozluźnienie mięśni przed ich maksymalnym skurczem. Według prawa Shwana mięsień tym lepiej pracuje, im bardziej jest rozluźniony i rozciągnięty przed rozpoczęciem pracy.

U lekkoatlety widzimy mięśnie długie, lecz stosunkowo cienkie. Mięśnie bowiem tego typu posiadają dużą elastyczność rozkurczania i całkowitego skurczania się. Rozbieg więc i postawa wyrzutna powinny być jak najbardziej miękkie, a dopiero w chwili samego rzutu muszą się momentalnie skurczyć. Jeżeli przypatrzymy się sprawnemu oszczepnikowi, to zauważymy, że jego ruchy są miękkie, lekkie, prawie leniwe, natomiast w chwili samego rzutu napinają się gwałtownie, a praca barku i ramienia jest wprost błyskawiczna.



[illegible]

Siła też odgrywa dużą rolę i jest ważnym czynnikiem w lekkiejatletyce, ale w początkowym nauczaniu rzutu oszczepem nie jest najważniejsza, tym bardziej, że niewłaściwe wykorzystanie siły nie pozwala na osiągnięcie nawet wyników przeciętnych.

Od czegóż więc zależy znakomity wynik w rzucie oszczepem?

Od sześciu zasadniczych elementów: 1) masy i siły rzucającego, 2) ekonomicznej pracy mięśniowej (stylu), 3) siły rozpędowej, 4) kąta wyrzutu, 5) szybkości początkowej rzutu, 6) pokonywanie oporu powietrza przez oszczep.

Budowa i ciężar rzucającego odgrywają wybitną rolę. Samo, przez się zrozumiałe jest, że zawodnik wysokiego wzrostu i odpowiedniej wagi po opanowaniu mechaniki ruchu ma znacznie większe możliwości, do osiągnięcia wyników znakomitych, niż zawodnik bez tych danych. Potwierdza to fakt że czołowi oszczepnicy świata wykazują wzrost 180 — 190 cm, a wagę w granicy 75 — 89 kg. Najlepszy w swoim czasie oszczepnik świata Matti Jarwinen miał 186 cm. wzrostu, a 87 kg wagi. Nie dowodzi to bynajmniej, aby ludzie niskiego wzrostu i małej wagi nie mogli również osiągać wyników szczytowych. Jest bowiem wielu oszczepników o takich warunkach, którzy potrafili dojść do wprost znakomitych rezultatów. Do takich można zaliczyć Klumberga który na Igrzyskach Olimpijskich w Antwerpii w r. 1920 osiągnął 62,39 m, no i nawet naszego asa śp. Eugeniusza Lokajskiego, który uzyskał jeszcze piękniejszy wynik, bo 73,27 m, mimo że był raczej słaby fizycznie.

Styl w rzucie oszczepem działa bardzo silnie dla zdobycia jak największej szybkości początkowej. W tym też leży cała tajemnica, że słabi fizycznie oszczepnicy gromią nieraz na głowę atletycznie zbudowanych przeciwników.

Im znaczniejsza będzie siła rozpędowa, a wsparta o wymienione wyżej elementy, tym znakomitszy będzie rzut. Oszczepnicy muszą też kłaść bardzo duży nacisk na trening sprinterski. Tak Jarwinen, jak i wielu innych udowodniło, co to znaczy poprawa szybkości w rzucie. Jarwinen po ustanowieniu w r. 1936 rekordu świata powiedział, że dla niego 0,1 sek. poprawy na 100 m znaczy równocześnie o metr lepiej w oszczepie. Po sumiennym treningu poprawił też swój rekord na „setkę" o 0,2 sek. i automatycznie uzyskał najlepszy wynik swego życia w oszczepie — 77,23 m. Lokajski biegał 100 m w 11,2 sek., a dystans 1.500 m w granicach 4.30 min.

Dalszą ważną rzeczą jest kąt wyrzutu. Najlepszy jest w granicach 40⁰. Jeżeli kąt rzutu będzie wynosił więcej aniżeli 40⁰, wówczas łuk, jaki zatacza oszczep w powietrzu będzie coraz wyższy, ale punkt spadania będzie bliższy. Gdy oszczep leci pod dobrym kątem, wówczas utyka grotem pod kątem około 45⁰, gdy zaś pod większym to spada prostopadle, lub nawet całą powierzchnią na ziemię. Również rzut skośny do kierunku rzutu przedstawia opór większy, co również ujemnie odbija się na wynikach. Ekonomiczna praca mięśni wsparta o dobry kąt rzutu i prawidłowy lot daje w sumie dobre wyniki.

Rzut oszczepem, to piękna konkurencja, jedna z najpiękniejszych w lekkiejatletyce. Przystępując do jej ćwiczenia, należy przedtem pamiętać o ogólnym wyrobieniu sportowym, a następnie dopiero przejść do poprawnego chwytu, przepisowego wyrzutu i rzutu z rozbiegiem.



Matti Jaerwinen — długoletni rekordzista świata



[illegible]

[illegible]

[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Ludwik Leszko

Wiosenne wycieczki na wczasach

O zrozumienie piękna gór

LILIOWY łan krokusów na szaro-zielonej hali. A tuż obok praży się w słońcu oślepiający płat śniegu. Dziwny przeskok od martwoty do życia. Góry, ponad ciemną plamą lasu lśnią lodem i firnem szczyty zakute jeszcze w pancerz zimy. Garść wczasowiczów, o bladych nie opalonych słońcem gór twarzach wysypała się ze ścieżki i stanęła jak urzeczona tym kontrastowym, wiosennym obrazem. Jeszcze wczoraj szare, nudne miasto, zakurzone ulice — dziś ten wiosenny tatrzański przepych.

Jakże niechętnie głoszono się na turnus wiosenny, oceniając go z perspektywy miejskiej wiosny tak niepociągającej... Tymczasem jeden i drugi przeciera teraz oczy, jakby im nie wierząc. Tyle światła, taki przepych barw i blasków. I to kiedy? Na przełomie marca i kwietnia.

Koledzy żartowali z odjeżdżających: „Będziecie się wczasować na błocie" — wszak o tej porze trudno nosa wychylać z domu. No i taka niespodzianka.

Ogół nie zna i nie docenia uroków wiosny górskiej. Znają ją i cenią narciarze używający do woli na najlepszych do jazdy śniegach firnowych i pławiący się w kołach górskich w stokroć potęgowanym słońcu — ale przeciętny człowiek dolin niechętnie rusza o tej porze w góry. Mimo to gwarno i rojno w rozlicznych domach wczasowych Zakopanego, Karpacza, Krynicy. Ci co zgodzili się na niewdzięczną porę — nie żałują decyzji. Kolejka wywozi gromady na Kasprowy. Przeciętny obywatel, który nie znał gór staje na tarasie stacji, jak rażony obuchem. Ten nowy świat wywiera potężne wrażenie. Prosty człowiek nie analizuje zbytnio swych przeżyć, ale to co ma przed sobą to takie odmienne od barw i kształtów do jakich się przywykło od dziecka. Przepych natury zimowej, która tak rozrzutnie ściele formy, do niczego znanego nie podobne. Oto nawis na Pośredniej Turni ukształtowany zachodnim wichrem jak futurystyczna rzeźba. Dalej wyniosła Świnica, opancerzona lodem kryje głowę w wiosennym obłoku. Na chwilę gaśnie — zaciemnia się wszystko w szarej chmurze. Potem znów przeraźliwe słońce przebija opar, razi oczy. Na horyzoncie błękitnieje Krywań, Hruby, a dalej nad słowacką równiną Niżnie Tatry.

Jesteśmy znów na dole, w Zakopanem. Po szarych ulicach snują się „wiosennicy" nie letnicy z różnych dzielnic Polski. Przeważa świat robotniczy. Nie mogą oczu oderwać od gór, które białe olśniewającą masą ciążą nad miastem, przytłaczając wszystko. Niektórzy wczasowicze będą się musieli rozstać z tym światem na długi czas, ale wspomnienie zostanie i krzepić będzie w dniach szarej pracy.

W świetlicy jednego z domów wczasowych ożywiona dyskusja. Uczestnicy układają program i dzielą się wrażeniami z wycieczek. Większość domaga się programu. „Jak człek nic nie robi to się tak rozleniwi, że się niczego nie chce." — „Od koryta do łóżka, do gadania o niczym, a tu tyle pięknych rzeczy dokoła" — „Żal nie zobaczyć." — „Nie będę rżnął w karty jak inni, to samo można robić w domu, po co taki kawał drogi jechać."

Takie głosy się słyszy. W planie zajęć królują wycieczki, ale trzeba by ktoś pokazał coś godnego widzenia i mądrze objaśnił. Błąkać się bez celu nudno. Wieczorem to się zaraz nie chce iść do łóżka. Dobrze wiedy posłuchać muzyki albo pogadanki, młodzi radziby zatańczyć.

Tak więc program wczasowy krystalizuje się sam przez się niejako spontanicznie. Mamy tam: sport (wycieczki turystyczne jako główna atrakcja) i rozrywki świetlicowe. Można dziś przyjąć, że taki program panuje na większości wczasów robotniczych. Zasada bezwzględnej swobody a raczej indywidualnego lenistwa upadła i to wyrokiem samych wczasowiczów. Wyrabia się powoli tradycja wczasowa, ustalają się formy najwłaściwsze.

Powróćmy do wycieczek. Wycieczka to nie bezmyślna włóczęga lecz rzecz z pewnym programem i jasno określonym celem. Sportowe ćwiczenia ciała jako marsz pieszy, pokonanie przeszkód terenowych lub narciarstwo oraz pewna strawa duchowa (wiadomości przyrodnicze, geograficzne, socjologiczne — przeżycia estetyczne). Byłoby to idealne zajęcie wczasowe, pod warunkiem odpowiedniego przeprowadzenia. A to nie jest łatwe.

Szwajcar Purkert porusza tzw. „dydaktykę wycieczek". Człowiek prosty ma swoje podejście do przyrody, jest ono odmienne nieco od podejścia inteligenta i cechuje je utylitaryzm. W oczach rolnika góry, skały, śnieg, to przede wszystkim nieużytek, a więc rzecz brzydka, pozbawiona wartości praktycznej. Bezinteresowne odczucie piękna gór wymaga już wyższego szczebla wyrobienia estetycznego czy naukowego.

W życiu jednostki powtarza się w skrócie historia ludzkości. Przecież do 19 wieku góry dla człowieka to była odstręczająca dzika pustka. Poeta, turysta, naukowiec otwarli dopiero wrota do właściwego zrozumienia gór. Nie znaczy to, by prosty człowiek miał zamknięte oczy na piękno. Odczuwa je nieraz silnie ale na swój sposób, często nie zdając sobie z tego sprawy, nie umiejąc analizować swych uczuć.

Jest faktem, że szarego człowieka trzeba wychować by zrozumiał i odczuł przyrodę, by z wycieczki wyniósł korzyść fizyczną i duchową. Nie wystarczy zawieźć gromady ludzkie autem nad Morskie Oko i zostawić je swemu losowi. Trzeba się do tej wycieczki przygotować.

Związek Turystyczny w ZSRR urządza masowe wycieczki wysokogórskie (1000 uczestników na Elbrus), ale uczestników szkoli starannie nie tylko w samej technice wysokogórskiej. Ileż tam przed wyprawą zebrań dyskusyjnych na temat gór, ile wieczorów projekcyjnych i pogadanek naukowych, które prostym ludziom dają zrozumienie i odczucie całkiem nowego dla nich świata.

Moje doświadczenia z pewnymi grupami wczasowymi, które odpowiednio przygotowałem przed poprowadzeniem wycieczek górskich dały potwierdzenie powyższych tez. W wielkiej gromadzie wczasowej w Polsce wycieczki krajoznawcze i górskie stanowić muszą jeden z czołowych punktów programu. Masy muszą w jak najszerszym zakresie poznać przyrodę ojczystą. Ale jeden warunek niezbędny pozostaje: trzeba te masy odpowiednio przygotować w sensie kulturalno-oświatowym.



Czołowi tenisiści Polski i Czechosłowacji. Z lewej Skonecki, który ostatnio wyjechał na Riwierę, z prawej Zabrodsky, który odłożył kij hokejowy, a w najbliższych dniach zobaczymy go w roli tenisisty.
Fot. Cz. Datka

Przygotowanie kierowników wielkiej akcji turystycznej

WROCŁAW. — W dniach od 8 do 10 kwietnia odbyła się z ramienia Kuratorium OSW konferencja dla nauczycieli, przyszłych kierowników wycieczek szkolnych, które mają być zorganizowane jeszcze w tym roku. Ta pożyteczna akcja ma na celu zapoznanie młodzieży z pięknem naszego kraju, przyrodą, cennymi zabytkami, różnorodnością naszej kultury i form życia. Młodzież pod opieką wychowawców i kierunkiem wyszkolonych przewodników - nauczycieli pogłębi zdobyte w szkole wiadomości z rozmaitych dziedzin wiedzy o Polsce i zetknie się bezpośrednio z bogactwem naszych ziem, osiągnięciami i pracą ludzi na roli, w kopalniach, fabrykach i hutach. Władze szkolne, rozumiejąc doniosłość akcji i dążąc do rozwinięcia i popularyzacji turystyki, wprowadziły nauczycielstwo na trzydniowej konferencji w zasadnicze zagadnienia. Tematem konferencji były problemy ideologiczne, organizacyjno - metodyczne, praktyczne oraz omówienie tras i ośrodków turystycznych. Kierowniczką kursu była mgr Ewa Jarmużyńska, wizytator wydziału SP przy Kuratorium Wrocławskim. Uczestników kursu było 64. (J. S.)

Nowy stadion sportowy



[illegible]

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 309-73, (wewnętrzny 004), 137-24, 355-82. Administracja: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73, (wewn.: kier. 009, dział prenumeraty 008). Sekretariat komitetu redakcyjnego dodatku „Szkoła ma głos": Z. Orłowicz—Warszawa, ul. Rakowiecka 23 — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja warszawska. Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3—5, telefony: 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole, nr 1, tel. 545-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik" Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł. 80.— z przesyłką pocztową zł. 95.— R 020132